

GDANSK (PAP). Dnia 30 bm. odbyło się na terenie stoczni gdańskiej uroczyste podniesienie bandery. Na drugim rudowęglowcu S/S „Jedność Robotnicza”, zbudowanym przez polskich stoczników. Po przemówieniu ob. Kalinowskiego, który podkreślił, że stocznicy polscy przedterminowo zakończyli budowę statku, pragnąc uczcić w ten sposób pierwszą rocznicę zjednoczenia partii robotniczych i zaapelował do załogi o godne zaprezentowanie za granicą imienia marynarza Polski Ludowej, wciągnięto banderę S/S „Jedność Robotnicza” na maszt. Jako pierwszy ładunek statku zajął węgiel eksportowy.

Polska rozszerzy wymianę handlową z Niemiecką Republiką Demokratyczną

BERLIN (PAP). W wyniku przeprowadzonych rokowań zawarto w dn. 29 grudnia 1949 r. między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną dodatkowy układ, rozszerzający znacznie dotychczasową umowę handlową z dnia 29 marca 1949 roku. W ramach nowego układu Polska dostarczy Niemiec Republice Demokratycznej dodatkowych ilości węgla kamiennego, koksu, nasion i innych towarów. Dostawy Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla Polski obejmują w szczególności: nawozy sztuczne, armatury parowo-wodne, meble i wyroby z drzewa, taśmy filmowe, wyroby ze szkła oraz artykuły użytkowe.

Palmiro Togliatti w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Palmiro Togliatti — sekretarz generalny KC Włoskiej Partii Komunistycznej i poseł do parlamentu jadąc z Moskwy do kraju, zatrzymał się w Warszawie. W dniu 30 grudnia udał się Togliatti w dalszą drogę do Pragi. Sprawozdanie z serdecznego przyjęcia, jakie zgotowała ludność stolicy wielkiemu działaczowi włoskiemu, zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Naftowcy uwielokrotnią dotychczasowe osiągnięcia

KROSNO (PAP). W dniu 28 bm. rozpoczął w Krośnie obrady trzeci krajowy zjazd Związku Zawodowego Naftowców R. P. z udziałem 250 delegatów, reprezentujących wszystkie branże przemysłu naftowego w Polsce. Głównym zadaniem zjazdu jest przeanalizowanie działalności Zw. Zaw. Naftowców w okresie ubiegłych dwóch lat oraz przygotowanie wszystkich ogniw związkowych do najczynniejszego udziału w planie 6-letnim. W drugim dniu obrad przemawiał wiceminister górnictwa i energetyki ob. Salcewicz. W wygłoszonym przemówieniu wiceminister Salcewicz podziękował wszystkim górnikom, robotnikom, technikom i inżynierom oraz personelowi administracyjnemu za ich ofiarną pracę dla Polski Ludowej.

Podkreślając kluczową rolę przemysłu w gospodarce narodowej, ob. Salcewicz przedstawił zadania, jakie czekają naftowców w latach realizacji planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. „W okresie tym — powiedział m. in. wiceminister Salcewicz — najważniejszym zadaniem jest eksploatacja nowych złóż naftowych oraz zwiększenie produkcji ropy na-

GTAS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Rok VI AB Poznań, poniedziałek 2 stycznia 1950 r. Nr 1 1740]

374 miliardy złotych na inwestycje uchwalil Sejm Rzeczypospolitej na rok 1950

WARSZAWA (PAP). Na 74 posiedzeniu, które odbyło się w dniu 30 bm. w godzinach popołudniowych, Sejm Ustawodawczy zatwierdził rządowy projekt ustawy o przewozie budżetowym na I kwartał 1950 r. Zgodnie z wnioskami odpowiednich komisji poselskich, plenum Sejmu zaakceptowało również trzy inne rządowe projekty ustaw.

Posel Rataj (ZSL), który w imieniu komisji planu gospodarczego i budżetu złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o przewozie budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1950 roku, podkreślił, że całość preliminarza budżetowego, przedłożonego przez rząd, powinna być rozpatrywana w łączności z narodowym planem gospodarczym. Wobec tego, że plan ten będzie przedłożony w styczniu 1950 roku, zasadnicza debata nad całością budżetu na rok przyszły musi ulec przesunięciu. Ciągłość jednak gospodarki urzędów i instytucji musi być zachowana. Stąd pilnie konieczność ustalenia przewozu budżetowego na I kwartał w wysokości 1/4 całości kredytów, przewidzianych w przedłożeniu rządowym.

W sprawozdaniu swym poseł Rataj dał ogólną charakterystykę budżetu, jako całości, według przedłożenia rządowego. Podobnie jak w latach ubiegłych, budżet na rok 1950 będzie całkowicie zrównoważony. Poseł sprawozdawca podaje w związku z tym, że według przewidywanego zamknięcia — wykonanie budżetu tegorocznego przynosi nadwyżkę.

Z ogólnej sumy 843 miliardów zł wydatków budżetowych w roku przyszłym, dotacje budżetu państwowego na sfinansowanie inwestycji wynoszą 374

miliardy zł. Jeżeli nie liczyć nowych pozycji wydatków budżetowych, to porównanie tych wydatków z budżetem na rok 1949 wykazuje wzrost o 11 proc. Budżet na rok przyszły obejmuje szereg nowych pozycji wydatkowych oraz zwiększenie kwot na cele związane z przebudową naszego ustroju i dalszym rozwojem życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego kraju. Znacznie zwiększa się wydatki w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego.

Odcinek kulturalno-oświatowy stoi pod znakiem poważnego zwiększenia nakładów na pomoc dla uczącej się młodzieży, zwiększenia liczby nauczycieli, rozwoju szkolnictwa zawodowego i zwalczania analfabetyzmu.

W grupie wydatków na cele społeczne poseł sprawozdawczy podkreśla zwiększenie środków na opiekę nad dziećmi, na walkę z chorobami oraz na szkolenie zawodowe w zakresie służby zdrowia.

Zgodnie z wnioskiem komisji, Sejm w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie uchwalił ustawę o przewozie budżetowym. Poseł Kisiel (ZSL) złożył sprawozdanie komisji finansowo-skarbowej w sprawie rządowego projektu o zmianie ustawy o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych.

Praca czynnika społecznego umożliwia szybszą i skuteczniejszą akcję aparatu skarbowego, przede wszystkim w ściąganiu podatków i wykrywaniu opornych podatników. W ten sposób czynnik społeczny staje się do pewnego stopnia pozytywną przeciwwagą gospodarczego podziemia. Zwłaszcza teraz, w związku z zbliżającym się okresem planu 6-letniego, czynnik społeczny ma specjal-

nie dużą rolę do spełnienia. Dlatego też staje się konieczne przedłużenie ustawy o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych do dnia 31 grudnia 1950 r.

W drugim i trzecim czytaniu projekt zmiany ustawy o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych został jednogłośnie przyjęty.

Sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej złożył poseł Dąbrowicz (PZPR), stwierdzając, że zmiana ustawy ma jedynie na celu przedłużenie terminu ważności ustawy do dnia 31 grudnia 1950 r.

Mówca stwierdza, że władze administracji publicznej mają jeszcze do rozpatrzenia pewną ilość spraw, które nie mogą być w ciągu bieżącego roku załatwione. W drugim i trzecim czytaniu projekt zmiany ustawy został przyjęty jednogłośnie.

Reakcyjne żywioły kontynuują antypolską akcję Mocha Zbrodniczy zamach bombowy na Ambasadę Polską w Paryżu

PARYŻ (PAP). W piątek o godzinie 6.15 rano wstrząsnęła gmachem Ambasady R. P. w Paryżu silna eksplozja, słyszana w całej dzielnicy. Eksplozji towarzyszył brzęk szyb, lecących z okien gmachu oraz okolicznych domów.

Jak się okazało, eksplozję spowodował ładunek materiału wybuchowego, podłożony w prawym rogu wejściowych drzwi Ambasady.

Siła wybuchu była tak wielka, iż żelazna krata tych drzwi rozleciała się w kawałki wyrwana została część muru i uszkodzone drugie drzwi wejściowe.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w chwili wybuchu nikt nie znajdował się w bezpośredniej bliskości drzwi, wskutek czego ofiar w ludziach nie było. Jedynie nocny do-

wzmocniono posterunki policji.

Wydaje się nie ulegać kwestii, że zamach stanowił przejaw akcji terrorystycznej ze strony żywiołów reakcyjnych, którym zależy na zaostreniu stosunków polsko-francuskich.

PARYŻ (PAP). W związku z zamachem bombowym na Ambasadę R. P. w Paryżu przybył do Ambasady szef protokołu dyplomatycznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Dumaine i złożył ambasadorowi Putramentowi wyrazy ubolewania z powodu wypadku w imieniu prezydenta Republiki, premiera rządu i ministra spraw zagranicznych.

GÓRNICZY korzystać będą z wyższych zasiłków chorobowych

WARSZAWA (PAP). Na podstawie uchwały Rady Ministrów o szczególnych przywilejach dla górników przemysłu węglowego, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało zarządzenie o podwyższeniu zasiłku dla górników, zatrudnionych w kopalniach węgla. Pracownikom tym w okresie niezdolności do pracy, spowodowanej wypadkiem pod ziemią, przysługuje od szóstego dnia niezdolności zasiłek chorobowy w wysokości 100 proc. przeciętnej tygodniowego zarobku oraz zasiłek domowy w wysokości 70 proc.

Podwyżka zasiłków obowiązuje od dnia 30 listopada 1949.



Uroczysta akademja w Teatrze Wielkim w Moskwie z okazji 70 rocznicy urodzin J. Stalina. — Na zdjęciu przydzium, od lewej: Togliatti, A. Kosygin, L. Kaganowicz, Mao-Tse-Tung, N. Bulganin, J. Stalin, W. Ulbrich, J. Wedenbal, N. Chruszczow, I. Koptien, Dolores Ibarruri, Gheorgiu-Dej, M. Suslow, N. Swernik, W. Czerwenkow, Malenkow, W. Syroki, Beria, K. Woroszyłow, W. Molotow, A. Nikołaj, M. Rakosi

SEJM UCHWAŁIŁ DONIOSŁE USTAWY:

- o etatach państwowych w szkołach wyższych niepaństwowych
- o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu

WARSZAWA (PAP). Obradom 73 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, które odbyło się w dniu 30 grudnia 1949 r., przewodniczył wicemarszałek Zambrowski. Na ławach rządowych zasiadli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele.

Rządowy projekt ustawy skarbowej z prenumeratą budżetową na rok 1950 bez dyskusji odesłany został do komisji planu gospodarczego i budżetu. Również bez dyskusji odesłany został do komisji planu gospodarczego i budżetu projekt ustawy o przewozach budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1950 roku. Do komisji Obrony Narodowej odesłany został rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Inne rządowe projekty ustaw odesłane zostały również do odpowiednich komisji sejmowych.

Upowszechnienie szkolnictwa wyższego

W rządowym projekcie ustawy o etatach państwowych w szkołach wyższych niepaństwowych znajduje wyraz dążenie Ministerstwa Oświaty do zmiany struktury społecznej młodzieży studiującej również i w 9 istniejących szkołach wyższych prywatnych. Dążenie to realizuje ustawa, przewidując przyznanie tym uczelniom państwowych etatów nauczycielskich i pracowników pomocniczych, pod warunkiem przyznania przez te szkoły ulg dla młodzieży niezamożnej.

W trzech wyższych szkołach akademickich i w sześciu szkołach zawodowych prywatnych — studiują ponad 18 tys. młodszych, głównie ze sfery niższej, a to ze względu na konieczność ponoszenia dostatecznych kosztów. Ustawa stworzy możliwości większego dopływu młodzieży niezamożnej do tych uczelni.

Posel sprawozdawca przypomniał, że, w dążeniu do upowszechnienia szkolnictwa wyższego, upaństwowiona została w roku bież. Szkoła Główna Handlowa, przekształcona w Szkołę Główną Planowania i Statystyki. Państwo przejęło również Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach, (obecna Wyższa Szkoła Administracji Społecznej). Od 1 stycznia 1950 r. upaństwowiona będzie Akademia Handlowa w Szczecinie. Ustawa uchwalona została jednogłośnie.

Sport posiada olbrzymie możliwości rozwoju

Ożywiona dyskusję wywołało sprawozdanie komisji prawnej i regulaminowej oraz zdrowia o rządowym projekcie ustawy o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Posel sprawozdawca przypominał doniosłe — dla dokonującego się przełomu w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu — wypowiedzi Prezydenta Bieruta oraz wrześniową uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, stwierdzając, że przed wychowaniem fizycznym i sportem otwierają się obecnie nowe olbrzymie możliwości. Sportowcy polscy nie będą oderwani od ogólnego politycznego i społecznego kierunku, w którym zmierza Polska Ludowa. Referent przeciwstawił stosunkom, panującym w sporcie państw kapitalistycznych, demoralizacji i zawadawstwu, postępującemu umosiłowieniu wychowania fizycznego w Polsce.

Przewidziane w ustawie powołania przy prezesie Rady Ministrów — Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, zapewni jednolite kierownictwo i kontrolę całokształtu spraw kultury fizycznej, w oparciu o szeroki udział masowych organizacji społecznych. Do zadań Komitetu należeć będą sprawy szkolenia kadr, nadzór nad działalnością akademii i studiów wychowania fizycznego, jak również nadzór nad produkcją i rozdaniem sprzętu sportowego oraz nad planowa-

niem inwestycji i urządzeń sportowych.

Przemawiający w dyskusji dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — p. Mosyka (PZPR) — stwierdził, że ustawa ma zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej, bowiem gwarantuje, że rozwój ten odbywać się będzie w powiązaniu z potrzebami mas pracujących.

Posel podkreślił, że już dotychczasowa opieka państwa nad rozwojem kultury fizycznej przyniosła poważne przekroczenie przedwojennego stanu upowszechnienia sportu i wychowania fizycznego. Wrzesniowa uchwała Biura Politycznego KC PZPR stała się potęż-

nym czynnikiem ożywającym organizacje sportowe.

O osiągnięciach sportu i wychowania fizycznego w Polsce Ludowej świadczy m. in. przeszkolenie 4 tysięcy instruktorów i przodowników wychowania fizycznego, masowy rozwój kół sportowych przy zakładach pracy i ludowych zespołach sportowych. Jednocześnie sport wyczynowy notuje kilkadziesiąt nowych rekordów Polski, ustanowionych przeważnie przez młodzież. W głoszeniu uchwały została przyjęta jednogłośnie.

Posel Beluch-Beloński (PZPR) zreferował w imieniu komisji pracy i opieki społecznej posełski projekt ustawy o zmianie ustawy o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najszybciej hitlerowskiego. Posel Bełowski zreferował również dekret z 26 października br., zmieniający dotychczasowe przepisy o zasił-

kach i pomocy dla ofiar wrogów demokratycznego ustroju Polski.

Zmiana ustawy o pomocy dla rodzin po uczestnikach walki o wyzwolenie Polski wiąże się z wypadkami korzyściami z tej pomocy przez rodziny ludzi, którzy nie mieli nic wspólnego z walką o Polskę Ludową, a nawet reprezentowali interesy rodzimych reakcji, lub anglosaskiego imperializmu. Wniosek klubu PZPR ma na celu zabezpieczenie interesu publicznego przed dalszym naruszaniem go.

Wniosek Komisji Weryfikacyjnej zbadała prawną stronę, która dotychczas otrzymywały zasiłki. Orzeczenie Komisji może pozbawić prawa do zasiłku osoby nie odpowiadające przepisom znolizowanej obecnie ustawy.

Uchwałą jednogłośnie uchwalono posełski projekt ustawy oraz zatwierdziła dekret. Na tym wyzerpany został porządek dzienny 73 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego.

Japońscy zbrodniarze wojenni dążyli do wyniszczenia ludności w najbardziej masowych rozmiarach

Piąty dzień procesu w Chabarowsku

MOSKWA (PAP). W piątym dniu procesu przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym Trybunał Wojskowy w Chabarowsku kontynuował przesłuchiwanie świadków.

Świadek Hotta, który pracował w formacji nr 731 jako pomocnik intendenta, zeznaje, że będąc na poligonie stacji Ando w jednym ze składów zauważył tarcze żelazne w kształcie panczerzy. Służyły one do opancerzenia ludzi, na których przeprowadzano „doświadczenia naukowe”.

Ludzie w kłatkach

Po wejściu do laboratorium świadek zauważył szereg kłatek, takich, jakie widuje się w ogrodach zoologicznych. Na zapytanie świadka towarzyszący mu pracownik cywilny wyjaśnił, że do tych żelaznych kłatek wsadza się ludzi, nad którymi dokonuje się eksperymentów.

Przygotowania do wojny bakteriologicznej z ZSRR

W dalszym ciągu świadek Hotta zeznaje, że po nominacji na stanowisko szefa formacji nr 731, gen. Isii Siro opowiadał zaufanemu kręgowi swych podwładnych, że w okresie od czerwca do września 1945 roku zainicjował wojnę ze Związkiem Radzieckim, wobec czego należało dołożyć wszelkich wysiłków, w kierunku maksymalnego zwiększenia produkcji broni bakteriologicznej.

Wkrótce po tym wezwał świadka szef intendencji m. r. Sato Siego i polecił świadkowi obliczenie niezbędnej ilości pokarmu dla

3 milionów szurców

które należy wyhodować na dalekiej do września 1945 roku. Wreszcie świadek opowiada wstrząsające szczegóły buntu więźniów w więzieniu formacji nr 731, którzy nie mogli znieść nieludzkiego zęczenia się nad nimi. Więźniowie zorganizowali ucieczkę, zostali jednak przychwyteni i zgładzeni.

Zarażanie zbóż i psó

Z kolei staje przed trybuna-

łem nauk Lekarskich ZSRR — Żukow, który referuje sądowi opinię biegłych.

Ekspertyza dała wyniki następujące: Praca eksperymentalna oraz produkcja formacji nr 731 i formacji nr 100 wskazuje, że celem działalności obu tych formacji była produkcja broni bakteriologicznej oraz studia nad sposobami skutecznego jej stosowania. Biegły oświadcza, że w odróżnieniu od epidemiologii naukowej, która od stuleci bada i opracowuje sposoby zapobiegania i likwidacji chorób epidemicznych, formacja nr 731 i 100 armii japońskiej opracowywały metody sztucznego rozpowszechniania chorób epidemicznych.

W odróżnieniu od nauk agronomicznych i weterynarii, które z ogromnym nakładem pracy i dociekliwymi dążą do stałego zwiększenia urodzajów wszelkiego rodzaju pożytecznych roślin oraz do stałego zwiększenia podłoża pożytecznych dla człowieka zwierząt domowych, formacja nr 731 i 100 armii japońskiej opracowywały sposoby niszczenia zasiewów żyta i pszenicy oraz niszczenia krow, koni i owiec. Formacja nr 731 i 100 dążyły nadto do rozstrzygnięcia problemu sztucznego i trwałego zarażenia gleby bakteriami wąglika, aby uniemożliwić lub wydatnie utrudnić pracę człowieka na roli.

Niebezpieczeństwo zagłady

Przechodząc do zagadnienia stopnia niebezpieczeństwa ataków bakteriologicznych, dokonanych przez formację nr 731 w rejonach Chin Centralnych — biegły podkreśla, że atak bakteriologiczny w rejonie Nimo przedstawiał ogromne niebezpieczeństwo nie tylko dla samego rejonu Nimo, lecz również dla ludności całego szeregu sąsiadujących rejonów. Właściwości techniczne organizacji i działania formacji nr 731 wskazują na ogromne rozmiary masowego zarażenia ludzi, jakie miało miejsce w Chinach.

Biegły wskazuje również, że japońskie formacje bakteriologiczne nr 731 i 100 liczyły na to, że zastosowanie tej broni doprowadzi do rozszerzenia się w olbrzymim zasięgu wszelkich epidemii i do unicestwienia ludzi w najbardziej masowych rozmiarach. Gdyby zamierzenia japo-

skich formacji bakteriologicznych uległy urzeczywistnieniu — konkluduje biegły — powstałby stan zagrożenia nie tylko dla krajów biorących udział w wojnie, lecz również dla krajów neutralnych, co wynika z samej natury chorób epidemicznych i ze sposobu ich sztucznego rozpowszechniania przez formacje bakteriologiczne.

Na tym postępowanie dowodowe zakończono.

W krajach zachodnich wzrasta bezrobocie

Katastrofalna sytuacja milionów robotników w Niemczech Zachodnich, Anglii i Kanadzie

BERLIN (TELEPRESS). Liczba bezrobotnych w Niemczech Zachodnich w pierwszej połowie grudnia zwiększyła się w porównaniu z miesiącem ubiegłym o 115 019, osiągnąwszy cyfrę 1 498 859. W listopadzie zanotowano przrost bezrobotnych na tych terenach, wynoszący 67 300. Większa część tej nowej fali bezrobocia przypada na Bawarię, gdzie w okresie od 1 do 15 grudnia ponad 40 000 osób utraciło pracę.

OTTAWA (PAP). Jak donosi prasa kanadyjska, bezrobocie w Kanadzie osiągnęło w końcu bieżącego roku najwyższy poziom od chwili zakończenia wojny. Według oficjalnych danych, w grudniu

1949 r. było w Kanadzie 208 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. Jednakże według związków zawodowych, w rzeczywistości Kanada liczy około 300 tysięcy bezrobotnych. Najwięcej bezrobotnych jest wśród włókniarzy, robotników portowych, leśnych i rolnych oraz wśród krawców. Zasiłki otrzymuje jedynie 115 tys. osób. Dzienniki kanadyjskie podkreślają, że około 900 tysięcy robotników kanadyjskich zatrudnionych jest tylko częściowo. Stanowi to 18% całej ludności pracującej.

W związku z kurczeniem się eksportu pogorszyła się znacznie sytuacja robotników rolnych. Na jezdzonych robotników rolnych, który odbył się niedawno w Ottawie, podkreślano, że położenie tej kategorii robotników pozbawionych pracy jest wprost katastroficzne, ponieważ nie mogą oni znaleźć innego rodzaju zatrudnienia w miastach. Kanadyjskie związki zawodowe przedłożyły rządowi program zorganizowania na wielką skalę robót publicznych, jednakże rząd kanadyjski prowadzi dyktowaną przez amerykańskie monopole kapitalistyczne politykę, zmierzającą do jak najdalej idącego ograniczenia przemysłu kanadyjskiego.

W Wielkiej Brytanii liczba bezrobotnych również stale wzrasta. Dane, opublikowane przez Ministerstwo Pracy stwierdzają, że w listopadzie br. zarejestrowano o 32 389 bezrobotnych więcej, aniżeli w październiku br. W listopadzie 1948 roku liczba bezrobotnych wynosiła 328 000 natomiast w roku bieżącym, już w dniu 14 listopada zarejestrowano 323 tys. pozbawionych pracy. Bezrobociem dotknięte są w szczególności: Walia, Szkocja, północno i północno-zachodnie hrabstwa Anglii.

Bezrobocie szerzy się również w okręgach południowych, południowo-zachodnich (włączając w to Londyn) i w okręgach południowo-wschodnich.

Na tym rozpawie przerwano do dnia następnego.

Broń w ołtarzach świątyń

przechowywali księży współpracujący z bandami

RZESZÓW (PAP). W drugim dniu rozprawy przeciwko oskarżonemu o współpracę z dywersyjno-rabunkowymi bandami NSZ, sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu ks. Kulakę. W toku wyjaśnień oskarżonego prokurator zwrócił uwagę sądu na fakt przechowywania zboża dla bandy przez osk. Kulakę. Zboże, złożone u księdza, pochodziło z rabunku, jakiego dokonała banda w Zarzędzie Miejskim miasta Steniany. Zboże to miało zaspokoić potrzeby ludności tego miasteczka.

Z kolei złożył zeznania osk. Tytuła. Opowiadał on szczegółowo o magazynowaniu broni dla bandy „Mewa” pod olbrzymie kościelne w Gniewożyńce. Tytuła podkreśla, że ks. Zub po wydaniu smagazynowanej broni, pleciołowicie doglądał jej transportu, a nawet sam transport ten konwojował. Oskarżony Stanisław Niemiec, grabarz z Gniewczyzna, przyznał, że na polecenie człon-

ka bandy „Mewa” rozkopał w nocy grób i wydał bandytom trumnę naladowaną amunicją. Następnie sąd zarządził otwarcie postępowania dowodowego. Świadek Karol Ziomek zeznał, że ks. Zub nastawiony był wrogo do ustroju Polski Ludowej, czemu dawał wyraz w publicznych wypowiedziach. Świadek Mieczysław Król stwierdził, iż brał udział w transportowaniu broni z kościół w Trynczy i Gniewczyźnie wraz z ks. Zubem, który też asystował przy ekspedowaniu transportu. Świadek ks. Henryk Uchman zeznał, że wypożyczył oskarżonemu Zubowi przybory liturgiczne gdy ten ostatni odjeżdżał, by odprawić mszę polową dla bandytów. Ks. Uchman przyznał, że przyjmowano od bandytów szaty kościelne i sprzęt liturgiczny zabrawane przez bandytów w cerkwiach. Na tym rozpawie przerwano do dnia następnego.

Dom towarowy dla dzieci

PRAGA (Telepress). W stolicy Słowacji Bratysławie, otwarty został pierwszy dom towarowy, przeznaczony wyłącznie dla dzieci. W domu tym nie tylko można się zaopatrzyć we wszystkie artykuły, potrzebne dla dzieci, lecz matki mogą się tam również nauczyć i w jak sposób rozwijać dzieci przez gry i odpowiednią zabawę.

WIEK SOCJALIZMU

Przez środek starej Europy, po której niedawno przetoczyła się nawała faszyzmu, wije się długa linia Łaby. Na prawym jej brzegu kwitnie nowe życie: z ruin, zostawionych przez faszyzm wstają nowe miasta i nowe wsie, rodzi się nowe życie. Na brzegu lewym — miasta leżą jeszcze w gruzach. Panuje tu stary, zmurszały porządek, który nie potrafi stworzyć żadnej nowej, trwałej wartości. Ale ludy krajów, leżących na zachód od Łaby, budzą się na dźwięk dwóch słów, którymi żyje dziś każdy człowiek pracy. Są to słowa: „Pokój” i „Socjalizm”.

A oto wielka sadzawka Oceanu Atlantyckiego. W ciągu minionego roku imperializm amerykański usiłował zszarżyć brzeg postrzępionych kontynentów naciągnięciem paktu atlantyckiego — podporządkować sobie rządy krajów kapitalistycznych. Usiłowania te zakończyły się pozornym powodzeniem — pakt został podpisany. Niekoronowani królowie Wall Street widzieli w nim polityczne przypiętowanie planu Marshalla, a zarazem doskonałą bazę dla swych wojennych prowokacji.

Inicjatorzy paktu zawarli jednak sojusz nie z krajami i narodami, lecz z ich rządami, które są zniechęcone przez ogół społeczeństwa. Zawarli sojusz z klasą, której panowanie mimo terroru policyjnych rządów, nieuchronnie zmierza do upadku. Zawarli sojusz z tym, co obumiera, przeciwko temu, co rośnie i potężnieje już nie tylko z roku na rok, ale z miesiąca na miesiąc. Pakt atlantycki pozostał tworem sztucznym, nienaturalnym i bezsilnym.

Na nic nie zdadzą się szwy paktu atlantyckiego. Wbrew zdradzieckim rządóm, usiłującym utrzymać się przy władzy za cenę wysprzedaży dobrobytu narodowego i utraty suwerenności swoich państw, ludy Europy, bez paktów i rozgrywek dyplomatycznych jednają się w naprawdę trwałą i rzeczywistą silny obóz pokoju. Zwracają oczy na wschód, gdzie niezłomna potęgą ZSRR i sprzymierzonych z nim państw demokracji ludowych przeciwstawia imperializmowi — wolność i współpracę między narodami, podjęcie do wojny — niezłomną wolę pokoju, anarchię gospodarczą — twórczą, pokojową pracę nad zbudowaniem dobrobytu.

Miniony rok był pechowym po prostu okresem dla kreacji roboty amerykańskiego imperializmu. Notujemy w nim bowiem wydarzenia takie, jak ostateczne zdemaskowanie agencji imperializmu w Jugosławii, wykrycie jej w porę na Węgrzech i w Bułgarii. U nas metody imperialistycznej polityki ujawniły proces Doboszyńskiego i wykrycie sieci wywiadu francuskiego oraz wykrycie szajki prowokatorów typu Dusbiela i Lechowicza.

Dziś jest już jasne, że klika wielkich kapitalistów, rządząca Stanami Zjednoczonymi i zwasalizowanymi przez nie państwami, usiłuje pchnąć świat w objęcia nowego faszyzmu. Jasne jest również, że jedyną siłą, zdolną się temu skutecznie przeciwstawić, jest Związek Radziecki i obóz pokoju, prowadzony przez ZSRR.

Na wszystkich kontynentach świata narasta bunt uciskanych ludów, przeciwko faszystowskim, nieludzkim metodom rządzenia. Półwysep Indyjski, gdzie imperializm angielski za wszelką cenę usiłuje się utrzymać, stosując starą zasadę „dziel i rządź”, wre niby olbrzymi kocioł. Burma, Indochiny i sznur żywych wysp indonezyjskich z bronią w ręku walczą przeciwko imperialistycznemu uciskowi. Ludy Afryki zaczynają rozumieć swoją krzywdę i wyszuk. Ludy Ameryki Południowej słowami poety — wygnańca Pabla Nerudy domagają się wolności.

Gdy nasze spojrzenie zatrzyma się na wybrzeżu Bałtyku, linii Odry i Nysy, w paśmie Sudetów, Karpat i wstędnego Bugu, uświadomimy sobie, jak silne więzy łączą naszą Ojczyznę ze wszystkimi kraja-

mi Europy i świata, jak bardzo nasze codzienne życie jest zależne od wydarzeń politycznych, które wstrząsają globem. Odczuwamy to tym silniej, że rok, który mijał, był dla nas rokiem przełomu.

Zakończyliśmy etap odbudowy naszej gospodarki. Wyprowadziliśmy nasze życie z okresu powojennych stosunków. Możemy teraz cały swój wysiłek skierować na budowę nową od zębów — możemy kłaść fundamenty pod gmach przyszłego ustroju, który ostatecznie uwolni nas od nędzy, w którym całkowicie zniknie wyzysk człowieka przez człowieka.

Mimo trudności, mających źródło w zniszczeniach wojennych, w dywersji i wrogiej rozbójce sabotażystów, w smutnych pozostałościach rządów przedwojennych, rok 1949 umocnił w nas przeświadczenie, że idziemy drogą jedynie słuszną, dał nam poczucie ufności i pewności.

Pewność i ufność, z jaką patrzymy w przyszłość, ma źródło przede wszystkim w sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Z tego sojuszu zrodziły się wszystkie nasze sukcesy polityczne i gospodarcze. Miniony rok obfitował w nie bardziej, niż którykolwiek z poprzednich.

Granica na Odrze i Nysie — niezwykle ważny czynnik naszego rozwoju — została wzmocniona przez utworzenie demokratycznej republiki niemieckiej. Po raz pierwszy w dziejach spoglądamy za Odrę bez obawy nowego „Drang nach Osten”. Patrzymy na zachód ze spokojem również dlatego, że ludy wszystkich państw, jakie nas otaczają z bliska i daleka, w tysiącach manifestacji, na kongresach we Wrocławiu, Moskwie, Paryżu, Pradze, Meksyku, New Yorku i innych stolicach zadeklarowały swoją niezłomną wolę pokoju.

W końcu 1948 roku nastąpiło zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego. Jego rezultaty nieustannie uwidoczniały się w ciągu całego roku 1949 — i uwidoczniać się będą jeszcze przez długie lata. Zjednoczenie skonsolidowało politycznie klasę robotniczą, wzmocniło cały naród, wywołało olbrzymi entuzjazm, który przejawiał się we współzawo-

dnictwie pracy, racjonalizatorstwie, w spontanicznym podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych. Dzięki temu osiągnięliśmy nasz największy sukces tegoroczny — przedterminowe wykonanie planu trzyletniego.

Wykonanie planu 3-letniego przyniosło olbrzymi wzrost uspołecznionego sektora naszej gospodarki. Jego wzrost jest świadectwem zdecydowanej wyższości nowych metod gospodarki. Gospodarka uspołeczniona ogarnęła niemal cały przemysł, umożliwiając olbrzymie zwiększenie produkcji, która znacznie przekroczyła poziom przedwojenny. Jej wpływ sięgnął także do rolnictwa — do dziedzin najbardziej do niedawna zacofanej. Mamy tu do zanotowania dwa wielkie osiągnięcia: stworzenie państwowych gospodarstw rolnych i zawiązanie się spółdzielni produkcyjnych, które dziś można już liczyć na setki.

Państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne, wprowadzając najnowocześniejsze metody uprawy roli, gwarantują stały wzrost produkcji rolnej i poprawę bytu chłopca.

Na przyspieszenie tej poprawy wpłynęły także niedawne zjednoczenie ruchu ludowego. Stanowi ono potężne wzmo-

wienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jednego z najważniejszych filarów politycznych, na których opiera się ustrój Polski Ludowej.

Wszystkie te sukcesy wykwały się w ogniu ostrej walki klasowej. Wróg, któremu ziemia pali się pod nogami, chwycił się coraz perfidniejszych, coraz bardziej zamaskowanych i coraz bardziej szkodliwych metod. Dywersanci i sabotażysty, nasiłani przez imperializm zachodni, lub rekrutujący się spośród rodzimej reakcji, usiłowali wysadzić w powietrze zakłady produkcyjne i wywołać katastrofy w kopalniach. Pragnęli zagnieździć się w naszym aparacie gospodarczym.

W tej sytuacji czołowym wydarzeniem politycznym stało się III Plenum KC PZPR. Jego doniośle uchwały uzbroiły nas w czujność, dzięki której paraliżujemy podstępne, perfidne działania wroga, dzięki której usuwamy ziarna piasku z trybów i łożysk naszego aparatu państwowego, gospodarczego i społecznego. Czujność, która stała się hasłem całego narodu, zapewnia nam pełne korzystanie z rezultatów własnej pracy.

Nie cofamy się przed walką, nie ustepujemy przed trudnościami, których niemało je-

szcze rejestruje nasze codzienne życie. Jesteśmy pewni, że je przezwyciężymy, bo jesteśmy zjednoczeni i ożywieni wspólną ideą. Uroczystie obchodzona 70 rocznica urodzin Generalissimusa Stalina wykazała jedność myśli wszystkich ludzi pracy w Polsce. Wyrażając gorącą i płynącą z najszczęśliwego serca miłość dla wielkiego budowniczego socjalizmu, lud polski jeszcze raz zadokumentował swoją przysięgą z Związkiem Radzieckim, swoje umiłowienie pokoju i swojej wolę budowania ustroju socjalistycznego.

Glob ziemski, niby wielki zegar, z dobową regularnością obraca się wokół swej osi. Zarysy sfaldowanych górami kontynentów, gładkie, błyszczące powierzchnie oceanów wynurzają się z cienia i stają w pełnym blasku dnia.

Gdzieś, na dalekich wybrzeżach Oceanu Spokojnego rodzi się brzask. W blaskach świtu stają olbrzymie, półmiliardowe Chiny Mao-Tse-Tunğa — największe zwycięstwo rewolucji nie tylko w minionym roku 1949 ale i w całym okresie, który upłynął od czasu zbudowania socjalizmu w Związku Radzieckim. Wychodzą na słońce rozległe, bogate ziemie ZSRR — jedynego na świecie państwa socjalistycznego, gdzie

człowiek zmienia kierunek olbrzymich rzek. Pławi się w blasku dnia Moskwa — stolica całego postępowego świata, blyszczą wieże starego Kremla, ku któremu zwracają oczy ludzkie pod wszystkimi długościami i szerokościami geograficznymi. Pyszni się w słońcu żyzna Ukraina, kraj najbogatszych kółchozów.

Świt spływa na Polskę. Pierwszy promień słońca leśni na kolumnie Zygmunta — zeshlizguje się na śmiałą, szeroką linię Trasy W-Z, rozświetla białe mury osiedli robotniczych na Mokotowie, Muranowie, Młynowie, Wolim, ogarnia cały kraj — porty, stocznie, kopalnie, huty, fabryki, pola, na których coraz częściej traktor kraje skiby, stalowym piórem pluga pisząc wiersz o dobrobycie — naszą siłę i naszą dumę.

Światło przesuwają się na Rumunię, Węgry, Bułgarię, Czechosłowację — kraje, w których tętni praca nad budowaniem socjalizmu. Chciwymi oczyma śledzą jego bliski robotnicy włoscy, hiszpańscy, francuscy, belgijscy, holenderscy, angielscy.

Glob ziemski nieustannie i miarowo obraca się dookoła swej osi. Ale historia nie kręci się w kółko — historia idzie wciąż naprzód. Ludzkość wydobywa się z mroków nędzy i słabości i w nieustannym rozwoju zmierza ku blaskom dobrobytu i siły. Wiek dwudziesty staje się wiekiem socjalizmu.

Między Odrą a Nisą (2)

Czy zespół

Państwowego Teatru Polskiego pojedzie?

Głogów stracił w czasie działań wojennych wszystkie placówki kulturalne. A było ich niemało: trzy publiczne biblioteki z bogatymi i cennymi księgozbiormi klasztorów z Gryzoborza i Żagania, muzeum, wszystkie kina, czytelnia i gmach teatralny. Dzisiaj nie ma w Głogowie ani jednej publicznej świetlicy, ani jednej czytelnia i ani jednej kawiarni. Z niemałym trudem odbudował Powiatowy Zarząd Związku Cechów Piekarskich jedną z głogowskich sal i urządził w niej kino. To kino, w którym każdego tygodnia od czwartku

do niedzieli, odbywają się seanse filmowe — jest jedyną rozrywką mieszkańców, spragnionych kulturalnej strawy.

Wrocław zapomniał

Kino nie wypełnia kulturalnych potrzeb świata pracy i nie zastąpi nigdy żywego słowa, płynącego z estrady lub sceny. Głogowianie marzą o teatrze i nie mogą zrozumieć dlaczego wrocławskie zespoły artystyczne omijają miasto. Głogowskie kino może z powodzeniem zmienić się w teatr, gdyż posiada średniej wielkości scenę, oświetlenie elektryczne, obszerne kuluary i pomieszczenie może około 300 osób. Koszty wystawienia sztuki nie powinny stanowić żadnej przeszkody, gdyż administracja pobiera za wydzierżawienie sali skromną opłatę 2000 zł za wieczór oraz 500 zł za sprzątanie.

Jest rzeczą niezwykle dziwną, że w tych warunkach o Głogowie Wrocław zupełnie zapomniał. Trudno również zrozumieć stanowisko Powiatowej Rady Związków Zawodowych, która z dotychczasowym stanem zupełnej martwoty na odcinku kulturalnym nie próbuje zdecydowanie walczyć.

Do Głogowa dochodzą echa z pobliskich miast Ziemi Lubuskiej, do których coraz częściej docierają zespoły Państwowego Teatru Polskiego z Poznania. Głogowianie proszą by zespoły te zainteresowały się również ich miastem, mimo że leży ono w granicach zasięgu dolnośląskich ekip artystycznych.

A co z radiowęzłami?

Kulturalnego ugoru nie próbuje przeorać również Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, który mimo nacisków ze strony mieszkańców Głogowa nie może zdecydować się na założenie w mieście radiowęzła. SKRK tłumaczy się ze swego bezruchu tym, że nie dysponuje w Głogowie odpowiednim lokalem — władze miejskie natomiast twierdzą,

że Komitet stawia zbyt wygórowane wymagania i że przy dobrych chęciach sprawa założenia radiowęzła byłaby już dawno załatwiona. Założenie sieci przewodów nie powinno napotkać na trudności, gdyż pewną liczbę słupów już postawiono. Rozwiązać można również sprawę braku funduszy, którą przezwyciężają Komitet. W mieście pozabawionym prawie zupełnie rozrywek kulturalnych zainteresowanie radiofonizacją jest na pewno większe, aniżeli to się członkom SKRK wydaje. Zainteresowania te stanowią najlepszą gwarancję zgromadzenia poważnych kwot, pochodzących z ofiarności społecznej, a poza tym władze samorządowe znajdują niewątpliwie pewne dotacje na poparcie akcji.

Trzeba pomyśleć o świetlicy

Miasto pozabawione Domu Społecznego czy Ludowego, a już co najmniej świetlicy — ma zawsze poważne kłopoty z realizowaniem zadań na odcinku oświatowo-kulturalnym. W takim mieście trudno o zawiązywanie się zespołów artystycznych, trudno o przyciągnięcie mas do pracy społecznej i trudno wychowywać społeczeństwo w myśl hasła postępu. Świetlice fabryczne grupują w sobie tylko pracowników jednego zakładu i dlatego trzeba otwierać świetlice publiczne. Głogów nie posiada ani jednej takiej kuźni charakteru, nie posiada nawet czytelnia, czasopism i książek. W takich warunkach nie można się dziwić pewnej liczbie obywateli, że nudząc się odwiedzają restauracje lub spędzają wolny czas nieproduktywnie — przy kartach.

Otwarcie świetlicy i czytelnia w znacznym stopniu ożywi kulturalne życie Głogowa. Narobku chętnego do dokształcania się nie brak. Mówią o tym cyfry zaczerpnięte z Biblioteki Powiatowej, w której na każde 5 książek przypada jeden wypożyczający. W Głogowie znajdują się również aktywiści,

którzy ruszą pracę zespołów artystycznych i wówczas w mieście nie będzie narzekań na brak imprez, udanych akademii i dobrze zorganizowanych kursów.

Władze Głogowa muszą pamiętać, że przy odbudowie nie można myśleć tylko o murach, lecz trzeba równocześnie kształtować charakter nowego człowieka.

Tadeusz Pasikowski

5 lat istnienia Polskiej Kroniki Filmowej

Jedna z najważniejszych pozycji Filmu Polskiego — Polska Kronika Filmowa obchodzi 5-lecie swego istnienia.

Pierwszy numer tygodnika „Polskiej Kroniki Filmowej”, ukazał się na ekranach kin lubelskich w grudniu 1944. Publiczność oklaskami powitała zdjęcia przedstawiające odalenie matejkowskiej „Bitwy pod Grunwaldem”, wizytę dziennikarzy zagranicznych na Pradze (znajdującej się wówczas pod intensywnym obstawieniem nieprzyjaciela) akcją Czerwonego Krzyża mającą na celu zbieranie dobrowolnej daryni krwi dla rannych żołnierzy radzieckich i polskich, wreszcie przylot posłów zagranicznych akredytowanych przy Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego.

Wśród filmów obrazujących drogę bojową żołnierza polskiego wymienić należy takie relacje dokumentalne jak „W marszu na Bałtyk”, „Bitwa o Kołobrzeg”, wreszcie „Zagląda Berlina”. Realizatorem ich był J. Bossak. Ogółem w ciągu pięciu lat swego istnienia Polska Kronika Filmowa zrealizowała ok. 200 tygodników i ponad 200 filmów dokumentalnych różnych rodzajów. Filmy te dają w sumie prawdziwą relację o narodzinach Polski Ludowej, o Jej pracy, walce i osiągnięciach na drodze do socjalizmu.

Zobaczyłem socjalizm!

Rozmowa ze Stefanem MATELĄ

Stefana Matelę, inicjatora ogólnopolskiego współzawodnictwa w szybkościowym skrawaniu metalu — z Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu, nie było w „Dniu Pracy Stallnowskiej” w Poznaniu. Był w Moskwie na uroczystościach 70 rocznicy urodzin Wodza Światła Postępu i Pokoju. Jego zobowiązanie uczczenia 70 rocznicy urodzin Stalina zostało wykonane. Zamiast swego towarzysza — tokarza rekord zakładowy pobili nastawiacz Czesław Passon. Zamiast 400 m na minutę podnieśli szybkość do 700 m!

Stefan Matela jest człowiekiem dokładnym, jak wszyscy dobrzy tokarze. Zapytany o wrażenia z Moskwy, wyjmuje wielki notes, gdzie zanotował systematycznie wszystko, co widział w Związku Radzieckim.

W drodze do Moskwy — mówi on — opowiadał nam gen. Popławski o szlaku bojowym Armii Polskiej, który wiódł wtedy z bratniej ziemi radzieckiej do Polski. Gen. Popławski opowiadał niemal bez przerwy. Nie daliśmy mu spokoju. Widziałem odbudowane miasta, wsie. Wszystko to było zniszczone, mówił generał, a teraz niewiele już ruin pozostało.

— Jak was przyjęto w Moskwie?

— Gdy wysiedliśmy na dworcze, od razu otoczyli nas tragarze i zabierali bagaż. Mnie gen. Witold polecił opiekę nad teczką z dokumentami o pobycie Lenina w Polsce. Tragarze chcieli mi teczkę zabrać — ale nie dałem. Mogłoby się przecież coś tam pognieść, chociaż nasi radzieccy gospodarze mówili, że się nic stać nie może.

— Ja się tam jednak nieco obawiałem. Bo to widziałem: wielkiemu dla Stalina dokumenty rzadkie, drugich takich nie ma. Polecili mi troszkę nad nimi, to pilnowałem jak oka w głowie.

— A widzieliście Mauzoleum Lenina?

— Przed akademią poszliśmy tam złożyć wieniec. Na szczęście nie musieliśmy czekać z wieńcem, który był większy ode mnie. Zebyscie wiedzieli, że ogonek ciągnie się tam przez cały dzień chyba na kilometr. Patrzyłem na błądzącą twarz Lenina w szklanej trumnie. Wydawało mi się, jakby on nas dopiero co opuścił. Jakby dopiero wczoraj, czy kilka dni temu umarł. A ciżka to panuje w mauzoleum wielka. Potem o godz. 20 poeszliśmy na akademię.

— Mieliśmy pierwszorzędną mieszka — w łoży koło sceny. W czasie popisów artystycznych siedzieliśmy naprzeciw Stalina. Przyjrzałem mu się dokładnie. Nie zapomnę tego do końca życia. Gdy ukazał się on na początku uroczystości, to tak błękitnie oklaski, że musiałem się odsunąć od towarzyszy. Jestem wysoki, no a ręce mam silne... dwadzieścia minut trwało owacje. Szwernik dzwonił, ale nic... oklaski i okrzyki nie ustawały.

— Jakże momenty najbarziej utkwiły w pamięci?

— Wzruszające były życzenia dzieci. Jeden z chłopców powiedział do Stalina, żeby „dał takie książki, które się nie brudzą i nie dra”. Wszyscy się śmiała, a Stalin przedchylił się przez stół przydłany i pogłaskał małego po głowie. Żadne z dzieci nie miało

tremy. Jeden z chłopców nie mógł sięgnąć do stołu przydłanego, by położyć kwiaty — był za mały. Rzucił więc — nie udało się. Spróbował jeszcze raz i wtedy kwiaty znalazły się na stole. Stalin podniósł wówczas chłopca i pocałował go w czoło.

Drugi moment, który mi głęboko utkwił w pamięci, to chwila, gdy 300 ludzi zebranych na sali śpiewało, każdy w swoim języku, „Międzynarodówkę”. Śpiew był jeden. Stalin stał za stołem przydłanym. Tym śpiewem oddawał mi mu cześć. Takie przywiązanie tyłu narodów do jednego człowieka to jest rzecz w historii niespotykana. O takiej uroczystości jeszcze nie

Coraz sprawniej pracuje PBP nr 11

Meldunek o przedterminowym wykonaniu i przekroczeniu planu produkcyjnego na dzień XII. 1949 r. oraz o osiągnięciu szeregu rekordów zgłosiło również Państwowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 11 w Poznaniu. Rozpoczęło ono swoją działalność dopiero w marcu 1949 roku. Pomimo to przedsiębiorstwo ma już za sobą świetne wyniki.

W pierwszym etapie organizacyjnym P. B. P. nr 11 powołano do życia 6 kierownictw robót, a mianowicie: w Poznaniu (2), Gorzowie Wlkp., Szamotułach, Kaliszu i (we wrześniu 1949 r.) w Gnieźnie. Ponadto uruchomiono własne warszaty: stolarki, instalacyjno-blacharstwo-dekarski, ślusarsko-mechaniczny i elektromechaniczny, a w trakcie organizowania jest warsztat samochodowy.

Z chwilą uruchomienia przedsiębiorstwa sytuacja na odcinku dostaw materiałów budowlanych była dość ciężka, a sprzęt budowlany był w złym stanie, wzgl. był go brak. W związku z tym budowy borykały się często z dużymi trudnościami. Okres ten jednak minął bezpowrotnie. PBP nr 11

Po odrzuceniu szkodliwych tradycji YMCA „Ognisko” uzupełnia działalność organizacji społecznych i młodzieżowych

Stowarzyszenie „Ognisko” — instytucja stworzona po zreorganizowaniu dawnej „Polskiej YMCA” — zarzuciło całkowicie dawną elitarność swej poprzedniczki, nabrało wyraźnego demokratycznego oblicza politycznego. „Ognisko” stało się stowarzyszeniem masowym, do którego wstęp ma młodzież powyżej lat 18. Weszły do niego jako osoby prawne takie organizacje jak związki zawodowe, ZAMP, ZMP, Liga Kobiet, ZHP itd. Fakt ten wskazuje, że „Ognisko” nie jest bynajmniej konkurencyjną organizacją dla nich, a przeciwnie ma je uzupełnić przez swój charakter kulturalno-rozrywkowego klubu młodzieżowego.

„Ognisko” dostarcza młodzieży godziwej, kulturalnej rozrywki, a przez różne wykłady, kursy itp. pracuje nad krzewieniem oświaty i wiedzy praktycznej. Sportem „Ognisko” poznańskie raczej się nie zajmuje, to zadanie w zupełności spełniają liżne sportowe kluby związkowe i Ludowe Zespoły Sportowe.

Specjalną rolę spełnia „Ognisko” jako „wylawiacz” ówczesnych talentów wśród młodzieży. Temu celowi służą urządzone często wieczory literackie i artystyczne. Szeroki wachlarz kursów urządzanych przez Stowarzyszenie (kroju, szycia, bielizniarstwa, fotografii, kreslarstwa, maszynopisma, księgowości, stenografii, języków). Dużo powodzenie jakim się cieszą kursy, wypełnione sale wykładowe świadczą najlepiej o celowości pracy tej instytucji. Wychowuje ona liczących specjalistów i wykwalifikowanych pracowników.

— Duża atrakcją dla „Ogniskarzy”

styszałem i nie wiem czy kiedyś słyszęc będę.

Po akademii, wręczeniu dorów narodu polskiego dla Józefa Stalina na ręce przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Szwernika, delegacja polska zwiedziła zakłady przemysłowe im. Józefa Stalina pod Moskwą.

Stefana Matelę zakłady specjalnie interesowały, gdyż są one pokrewnie zakładom im. Józefa Stalina w Poznaniu. Należą do przodujących w Związku Radzieckim, tak jak poznańskie w Polsce. O nich też długo opowiadał nam Stefan Matela.

— Uderzyła mnie bardzo duża ilość młotów parowych. Nigdzie jeszcze nie widziałem ich tyle w jednej fabryce. Pracuje tam bardzo duża ilość młodziży. Ale najbardziej to mi się podobał Dom Kultury ZIS-u. Bo wyobrażacie sobie: 1200 miejsc w sali teatralnej, biblioteka licząca 20 tys. czytelników posiada 200 tys. książek! W Domu Kultury odbywają się wykłady, udziela się

też rad fachowych robotnikom. Ale to jeszcze nie wszystko. Istnieje specjalna świetlica, gdzie dzieci robotników mogą korzystać z pomocy w nauce. Poza tym znajdują się tam świetnie urządzone boiska sportowe. Czy można się więc dziwić, że przodujący klub sportowy „Torpedo” składa się z robotników ZIS-u? Ale i to jeszcze nie wszystko. Wyobrażacie sobie, że w tym Domu Kultury urządzone specjalne studio. Gdy któryś z robotników lub ich dzieci ma zdolności artystyczne do muzyki, gry scenicznej czy filmowej, robi się próby, nagrania posyła się do oceny i w ten sposób wyłania się nowe talenty. Przysłały się taki Dom Kultury w naszych zakładach w Poznaniu.

Zobaczyłem w Moskwie, jakie zdobycze osiągają robotnicy w ustroju socjalistycznym, w ustroju, który budowali Wielki Lenin i Wielki Stalin.

Rozmowę przeprowadził

JANUSZ LIKOWSKI

Na drogach publicznych i ulicach miast szoferzy winni przestrzegać przepisów ruchu

Już kilkakrotnie poruszaliśmy na łamach naszego piśmie sprawę dość częstych wypadków samochodowych jakie zdarzają się na ulicach miast i szosach. Liczne kontrole M. O. pozwoliły stwierdzić, że przyczyną tych wypadków jest najczęściej nie przestrzeganie przepisów drogowych przez kierowców pojazdów, ich brawurowa jazda i nietrzeźwość.

Z tych powodów zatrzymano m. in. w czasie niedawnej kontroli na szosach wiodących z Poznania do Konina, Skwierzyny, Rawicza i Kalisza 108 szoferów. Przepisy dotyczące szybkości mówią, że w miejscach zabudowanych (miasta, wsie, osiedla) szybkość nie może być wyższa niż 40 km na godzinę. Tymczasem przytrzymani szoferzy mieli szybkość ponad 50 km, często osiągając przy tym zawrotną w takich warunkach liczbę 70 a nawet 80 km na godzinę.

22 bm, w wyniku podobnej kontroli szybkości, przeprowadzonej na ulicach Poznania,

zatrzymano 51 kierowców. Ciężkawo, że dużą część wśród zatrzymanych stanowią kierowcy dorożek samochodowych, a więc ci, którym licznym pasażerowie powierzają codziennie bezpieczeństwo swego życia. Wydaje się, że Zrzeszenie Właścicieli Dorożek Samochodowych powinno wpłynąć na członków i zwiększyć ich poczucie odpowiedzialności oraz obowiązkowość. Wypadki zresztą kończą się nie tylko smutnie dla pasażerów, czy przechodniów, ale także dla właścicieli taksówek. Nie dalej jak w ub. środe donosiliśmy o wypadku, w którym szczęśliwie ożyło się wprawdzie bez ofiar w ludziach, za to została zupełnie straszakana taksówka. Przyczyna wypadku — nadmierna szybkość i lekceważenie przepisów przez kierowcę.

Wynik kontroli, przeprowadzonej 17 bm, w Kaliszu jest charakterystyczny ze względu na to, że wśród 6 nietrzeźwych kierowców, którzy zostali przytrzymani, prawie wszyscy, to ludzie na wyższych stanowiskach (np. lekarz, inspektor Urzędu Wojewódzkiego) przed stawiciele inicjatywy prywatnej.

Przytoczone cyfry i fakty mówią, że daleko nam jeszcze do poczucia zupełnego bezpieczeństwa przy poruszaniu się na ulicach, drogach i szosach. Harce nietrzeźwych kierowców, chcących się popisać brawurową jazdą, właściciele taksówek, którym się „spieszni” zagrażają zdrowiu i życiu pasażerów, przechodniów a zwłaszcza dzieci bawiących się na większych szosach, przebiegających przez ruchliwe ulice miast.

O to, by stan taki się zmienił, walczą usilnie Milicja Obywatelska przez liczne kontrole trzeźwości kierowców, szybkości i stanu pojazdów mechanicznych, a w konsekwencji przez surowe postępowanie wobec winnych aż do odebrania prawa jazdy włącznie. (ost)

dysonuje dziś sprzętem, który pozwala na całkowite zmechanizowanie budowy, i wszystkie planówki wywiązują się z nałożonych zobowiązań zadowalająco.

W czasie swej krótkiej działalności Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 11 prowadziło na terenie wojew. poznańskiego 54 rozmaitych robót, z których 32 oddano już do użytku. O pomyślnym rozwoju przedsiębiorstwa oraz o ogromie dotychczas wykonanych prac świadczyć może najlepiej dostawa podstawowych materiałów budowlanych w ilości ponad 2600 wagonów. Z ważniejszych robót obecnie prowadzonych, których budowa ukończona będzie w 1950 r., należy wymienić: budowę gimnazjum przemysłowego w Starolecie, magazynu surowców dla firmy „Stomil”, wykańczalnię mydła dla firmy „Tukan”, budynku fabrycznego dla firmy „Pebeco”.

W dalszym etapie rozwoju PBP oraz celem zapewnienia poszczególnym budcom stałej dostawy żwiru, przedsiębiorstwo przejęło w listopadzie 49 r. żwirownię w Kowanowie k. Obornik, a w grudniu 49 r. żwirownię w Nocho-dnie k. Śremu. Obie posiadają

wysokowartościowy żwir do betonowania i budowy dróg. Wydajność ich zaspokaja już obecnie nie tylko zapotrzebowanie własne, ale pewne ilości wysyła PBP do Warszawy.

Dużymi osiągnięciami poszczycić się może PBP również w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy oraz opieki socjalnej. Do tej pory zaopatrzone już w ubrania robocze i sprzęt ochronny ok. 65 proc. pracowników.

Wszystkie te osiągnięcia były możliwe do przeprowadzenia dzięki harmonijnej współpracy kierownictwa z radą zakładową oraz odbywaniu częstych narad wytwórczych, których odbyto w

Kolejarz Feliks Zydorowicz opowiada...

Będę pamiętał na zawsze

Mieliśmy szczęście. Zastaliśmy bowiem Feliksa Zydorowicza w Związku Zawodowym Kolejarzy, gdzie zebranim pracownikom opowiadał o swoich wrażeniach z pobytu w Moskwie.

Ubrany w ciemny mundur kolejacza ze złotym naszywka, Zydorowicz wyglądał poważnie, można nawet powiedzieć, dostojnie. Na nasz widok uśmiechnął się i przerwał swoją gawędę. Po chwili zaczął opowiadać swoje wrażenia. Koledzy wokół słuchali w skupieniu, nie nudząc się wcale tą powtórką.

— Będę pamiętał na zawsze — mówił Zydorowicz — serdeczności radzieckich ludzi, z jaką witali nas, kolejarzy polskich. Na każdym kroku umiiali nam i ułatwiali pobyt w tym wielkim mieście. A przy tym byli szczerzy i prości. Nie widać było u nich zarożumiałości, a uprzejmość ich, chociaż czasem zdawało się nieco rubaszna, była przeciw ujmująca w swojej formie.

— Właściwie należałoby zacząć od początku — przerywa Zydorowicz. — Mianowicie na-

szła kolejarska grupa miała za zadanie zaprowadzić do stolicy państwa radzieckiego pociąg z darami od ludzi pracujących w Związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina. Po przybyciu do Moskwy wraz z innymi delegacjami polskimi braliśmy udział w tych wielkich uroczystościach. Uroczystości te i Generalissimusa Stalina będą pamiętaliśmy na zawsze. 21 grudnia byliśmy w Operze moskiewskiej na uroczystej akademii. Chwile te były wyjątkowo proste, podniosłe i pełne wzruszenia. Następnego dnia przyjął nas Generalissimus Stalin. Widziałem Wodza Światowego Obozu Pokoju z bliska. Generalissimus w obecju jest tak prosty, że trudno mi to wyrazić słowami, a przy tym w każdym jego ruchu widać było prawdziwą proletariacką wielkość. Na przyjęciu na Kremlu i bankiecie, który tam odbył się, siedziałem między Gruzinkami. — W tym miejscu Zydorowicz uśmiechnął się do swoich wspomnień. — Odnosiły się do nas nadzwyczaj serdecznie, nigdy nie zapomnę rozmów z nimi. Tam stwierdziłem, jak naród kocha swego Wodza, jako człowieka i jako kierownika radzieckiego państwa. Na przyjęciu tym reprezentowane były wszystkie ludy i narody świata. Większość delegacji szczególnie radzieckich nosiła swoje oryginalne ludowe stroje.

Następnego dnia zaczęliśmy zwiedzać Moskwę. W Mauzoleum Lenina składaliśmy wieniec. Widzieliśmy długie kolejki ludzi radzieckich, którzy pragnęli w tym dniu zobaczyć blade, lecz jakby żywe oblicze wielkiego poprzednika Stalina, który zdawało się śpi tylko za szklaną szybą.

Zwiedziliśmy także zabytki Kremlu. Tam można było przekonać się z jaką wielką czcią otacza się tradycję narodową i stare dokumenty oraz zabytki, które o niej mówią.

Mnie osobiście najbardziej podobała się potężna fabryka samochodów imienia Stalina.

Spędziliśmy w niej długie godziny rozmawiając z robotnikami oraz obserwując szybki tok pracy w tej fabryce. Muszę przyznać, że mam się trochę na urządzeniach fabrycznych, ale tam spotykałem takie maszyny, których nigdy przed tym nie widziałem. Zaimponował nam wszystkim także wspinały Dom Kultury, stojący o każdej porze dnia do dyspozycji pracowników fabryki. Każdy z nas chciałby, żeby taki Dom stanął w Poznaniu.

Podziwiałem również metro moskiewskie. To prawdziwy śródmy cud świata! Wszędzie granit, marmury i brąz. Wszędzie elektryczne światła i podziemne tunele. Metrem tym byliśmy prawdziwie zachwyceni i oszołomieni.

Nasz pobyt w Moskwie pokazał nam jak żyją i pracują ludzie radziecy. Mnie osobiście dodał nowych sił do pracy. Od jutra z nową energią będę brał udział we współzawodnictwie, pamiętając, czego potrafili dokonać robotnicy Moskwy.

Zespół dekarski PPB uzyskał 308% normy

Łagodna zima tegoroczna umożliwia kontynuowanie prac dekarskich. Należy jednak zaznaczyć, że warunki pracy są obecnie znacznie trudniejsze, aniżeli latem — bowiem silny wiatr i niższa temperatura wpływają na szybsze krzepnięcie smoły i lepiku. Tym bardziej trzeba podkreślić wysiłek zespołu II Oddziału PPB, złożonego z dekarczy Wł. Herzoga i Wal. Jedrzejczaka i robotnika W. Wióki, który przy pokrywaniu dachu jednego z bloków „Gospody Targowej” w ciągu 5 godzin pracy położył na lepek 475 m² białej papy, wykonując w ten sposób 308% normy.

Wysoki wynik został uzyskany dzięki dobrej zorganizowanej pracy zespołowej.

Noworoczne życzenia WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu dziękuje za naszym pośrednictwem organizację politycznym i społecznym za współpracę na odcinku rad narodowych oraz życzy całej pracującej ludności pomyślnego Nowego Roku w marszu do socjalizmu.

Wszystkim tym, którzy nadesłali życzenia świąteczne i noworoczne Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, wyraża podziękowanie.

W miejsce indywidualnych życzeń Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ofiaruje Okręgowi Wielkopolskiemu Polekiego Czerwonego Krzyża 10.000 zł na szkolenie.

Współzawodnictwo służby zdrowia

w Zakładzie Sanatoryjnym PKP w Chodzieży

W Chodzieży przeprowadzona została pierwsza na terenie kraju w służbie sanatoryjnej próba współzawodnictwa pracy. O ile łatwiej jest przeprowadzić współzawodnictwo wśród pracowników zakładów przemysłowych i produkcyjnych o tyle trudniej o akcję tę w służbie szpitalnej. A jednak doświadczenie przeprowadzonych w Sanatorium dla Płucnowych w Chodzieży dało dobre wyniki, a organizatorom i wykonawcom przyniosło pełne uznanie ze strony kuracjuszy.

Wyroźnienie przodowników pracy nastąpiło w sali imprezowej sanatorium z okazji otwarcia świetlicy Sekcji „Służby Zdrowia” Koła Zw. Zaw. Kolejarzy. Przemawiał dyrektor Sanatorium dr Szezmis, który wymienił 22 przodowników we współzawodnictwie. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: dyrektor O-

kręgu Kolei Państwowych — inż. Stodolski, kierownik Wydziału Sanitarnego Okr. Poznańskiego PKP dr Stoniński i instruktor okręgowy ZZK — Pińczak.

We współzawodnictwie innymi: z Oddziału I — Walenty, indywidualnym zostali wyróżnieni: Wasyłewska, która osiągnęła — 114 proc. normy, Wacław Grzybowski — 106 proc. normy, Antoni Serwa — 104 proc., Anna Chudzińska — 104 proc., Maria Klimek — 102 proc.; z Oddziału II: — Stanisława Berka — 112 proc., Józefa Cynka — 105 proc., Seweryna Radziszewska — 104 proc., Fr. Kowalski — 103 proc., Maria Wękowska — 103 proc.; z Oddziału III: — Irena Burkowska — 110 proc., Gertruda Krüger — 108 proc., Włodzimierz Zarębski — 103 proc., Regina Orgrabek — 101 proc., Joanna Kaczmarek — 101 proc.

Podkreślić należy, że w współzawodnictwie udział bra-

li również ordynatorzy szpitala dr Lubelski oraz dr Rabcewiczowa, którzy osiągnęli po 150 proc. normy.

Po części oficjalnej wieczoru odbył się program wokalmuzyczny; konferansjerką prowadziła ob. Rosińska, a program wypełniło Koło Śpiewacze ZZK z Rogoźna pod dyrekcją ob. Korybalskiego, zespół deklamacyjny świetlicy sanatoryjnej oraz recytatorzy: Radziszewska i Drygałówna, (Ko)

Właściciele prywatnych gospodarstw rolnych

podpisali w Gnieźnie układy zbiorowe z robotnikami

W związku z ustaleniem ramowego tekstu układu zbiorowego, określającego w szczególności sprawę zatrudnienia robotników rolnych w gospodarstwach prywatnych odbyła się w Gnieźnie konferencja, w której wzięli udział również właściciele większych prywatnych gospodarstw rolnych z powiatów gnieźnieńskiego, mogileńskiego, żnińskiego, wrzesińskiego i wągrowieckiego.

Znaczenie układów zbiorowych omówił insp. pracy ob. Skusiewicz z Gniezna, określając je jako punkt zwrotny w dziedzinie należytego zabezpieczenia praw robotnika rolnego tak co do jego warunków pracy, zarobków, jak również akcji socjalnej, urlopów itp.

Przy omawianiu ramowego tekstu układu poinformował m. in. delegat Zarz. Wojew. Zw. Zaw. Robotników i Prac. Rolnych ob. Drabiński że nastąpił podział na trzy grupy, a mianowicie ordynariuszów, sta-

Artyści zawodowi w Teatrze Państwowym w Gnieźnie

Na otwarcie Teatru Państwowego w Gnieźnie odegrana zostanie pod koniec bieżącego miesiąca komedia Tadeusza Rittnera „Głupi Jakub”.

W połowie stycznia wszyscy aktorzy b. Teatru Miejskiego stają do egzaminu mającego na celu szeregowanie w poczet zawodowych artystów scenicznych. Szereg nowych sił zawodowych m. in. z teatrów poznańskich powiększy również zespół obecnego Teatru Państwowego w Gnieźnie. (pr)

ZIELONA GÓRA

Dla wygody pasażerów wprowadza zielonogórska PKS z dniem 1 stycznia 1950 następującą innowację: Wszystkie autobusy PKS będą odjeżdżały z dworca kolejowego o 15 minut wcześniej a w zamian za to będą o kwadrans dłużej stały przy przystanku na Rynku. Odjazdy z Rynku nastąpią w godzinach przewidzianych w obowiązującym rozkładzie jazdy.

Gnojówka przy ul. Jeleniej zajmuje nadal ścieżkę tej ulicy. Wszystkie nieruchomości z domów oznaczonych numerami 21 i 22 wpływają do niej i płyną później szerokim korytem śródmieścia ulicy. Przypominamy, że o tym rażącym fakcie zanieczyszczenia ulicy położonej niedaleko śródmieścia pisaliśmy już w naszym piśmie przed dwoma miesiącami. Przypuszczamy, że tym razem notatka ta nie ujdzie uwagi Zarządu Miejskiego.

Rejestracji wojskowej podlegają w najbliższych dniach mężczyźni roczników 1915 i 1914. Winni oni stawić się w miejscu urzędowania komisji (ul. Szkolna 2) w następujących terminach: 2 stycznia 1950 roku — rocznik 1915 od litery N do Z. 3 stycznia — rocznik 1914 od litery A do K. 4 stycznia — rocznik 1914 od litery L do R. 5 stycznia — rocznik 1914 od litery S do Z. (Zg)

OSTRÓW

Skrzynki załatwień. Zgodnie z zarządzeniem Kancelarii Rady Państwa, zostaną umieszczone skrzynki załatwień przed wejściem do biura każdej z terenowych Rad Narodowych. W Prezydium Powiatowej Rady Narodowej będą znajdować się również książki załatwień. Do skrynek załatwień można będzie składać załatwienia, co do niewłaściwego spełnienia swoich obowiązków przez pracowników państwowych wgl. samorządowych.

Rolnicze spółdzielnie wytwórcze. Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej omawiana została sprawa organizowania w powiecie rolniczych spółdzielni wytwórczych. Spółdzielnia taka organizuje się w Lewkowie. Na terenie województwa poznańskiego — według oszacowania I sekr. KP PZPR Krupy — istnieje w tej chwili 59 spółdzielni. Przewiduje się że liczba ta zostanie w roku 1950 podwojona. Również w tutejszym powiecie chłopi objawiają wolę organizowania dalszych rolniczych spółdzielni wytwórczych.

Dyrekcja P. K. P. w Łodzi nie reaguje. Już niejednokrotnie pisaliśmy, że na przejeździe kolei przez szosę Topola Mała — Topola Wielka nie ma zapor. Ponieważ tor prowadził z Ostrowa do Wrocławia przez Odolanów i liczba pociągów osobowych i towarowych jest znaczna, więc o wypadku w tym miejscu nie trudno. Dyrekcji PKP w Łodzi przypominamy o wypadku, jakiego uległ w omawianym miejscu w roku 1946 kierownik miejscowej mleczarni. Lekceważąc tej sprawy nie wolno!!!

Będą ogródki jordanowskie. Miasto nasze nie mogło dotychczas poszczycić się takimi ogródkami jordanowskimi, jakie posiada np. Leszno. Ostatnio Zarząd Miejski pomyślał o urządzeniu Ogródki Jordanowskie między ulicami: Poleńskiego, Lisieckiego i Stadionem Sportowym. Na ten cel Powiatowy Samorząd Terytorialny na podstawie uchwały P. R. N. przekazał w formie darowizny Zarządowi Miejskiemu w oznaczonym miejscu 1,15 ha gruntu. Ogródki jordanowskie będą zorganizowane już wcześniej wiosną roku 1950. (bdc)

Oddział Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Ostrowu ul. Wolności nr 20, telefon nr 422. Repertuar kin: Stołce — „Bogata narzeczona” — prod. radzieckiej. Piast — „Miasto westchnień” — prod. angielskiej.

PIŁA

Nowe pocztowe punkty nadawcze. Staraniem Urzędu Pocztowego nr 1 w Piłie prowadzony jest dla wygody publiczności specjalny oddział nadawczy poczty przy ulicy Bydgoskiej 13 naprzeciw Szkoły Podstawowej nr 2. Ostatnio zaś w ramach czynu jubileuszowego z okazji urodzin Generalissimo Stalina otwarty został staniem Urzędu Pocztowego nr 2 w hallu dworca głównego w Piłie obok tunelu wyjściowego drugi oddział nadawczy dla publiczności z terenu Staszycówki i pobliskich ulic. Oddziały te załatwiają wszystkie czynności nadawcze bez żadnych dopłat.

Żołnierze interesują się zagadnieniami wsi

W Polsce Ludowej wzrasta zainteresowanie najszerszych mas osiadciami i postępiami zdobywanymi na każdym odcinku naszego życia. Nie do pominięcia w stosunkach przedwojennych byłoby zainteresowanie żołnierzy i oficerów sprawami gospodarki rolnej. Obecnie organizuje się działy US (zakł.)

tematy gospodarcze. Podobne pogadanki zapoczątkowano już na terenie jednostki WP w Kaliszu. Żołnierze zapoznają się z ideą ZSCH, ze współzawodnictwem pracy na roli, organizacją grup plantatorów i innymi aktualnymi zagadnieniami wsi. Wykłady prowadzi aktywiści ZSCH ob. Komacki oraz ob. Bieślada. (bd)

KRONIKA
STYCZEŃ

PONIEDZIAŁEK	Stołce w. 8.04
Makarego	z. 15.49
	Księżyc z. 13.32
	z. 6.56

GNIEZNO

Zjednoczone Stronictwo Ludowe — kole grodukie. Zebranie miesięczne odbędzie się w najbliższą środę 4 bm. o godz. 18 w świetlicy spółdzielczej.

Za kilka dni, bo już 6 bm. organizuje wydz. kult.-oświatowy przy PRZZ w Gnieźnie wyjazd podziemiem popularnym do Poznania, gdzie dla członków związków zawodowych wystawiona zostanie O. pera Offenbacha „Opowieści Hoffmanna”. Przedstawienie zostało zarezerwowane wyłącznie dla gnieźnieńskiego świata pracy.

Dalsze wybory do komitetów blokowych odbędą się w najbliższą piątek, 6 bm. w 16 rejonach. Terminem tego dnia wyborów podamy osobno.

Posiadaczom gospodarstw na terenie Gniezna zwraca się uwagę na ogłoszenie w sprawie klasyfikacji gruntów, wywieszone na tablicy Zarządu Miejskiego w Ratuszu.

Zmieniono godziny otwarcia sklepu wstępnego PCH przy ul. Chrobrego, który czynny będzie w dni powszednie od godz. 6.30 do 21, w niedziele zaś od godz. 8 do 13. Świat pracy będzie mógł zatem zapatrywać się w dogodniejszych dla siebie godzinach.

Sekcja kolarska ZKS „Kolejarz” przypomina, że walne zebranie odbędzie się w środę, 4 bm. o godz. 19 w świetlicy Klubu przy parowozowni.

Ciekawe spotkanie koszykarki między mistrzowską drużyną ZKS „Kolejarz” Gniezna, a zespołem Lic. i Gimn. Handlowego, który ostatnio, jak pisaliśmy, zwyciężył w turnieju koszykarki juniorek, odbędzie się dziś 1 bm. o godz. 17 w hali przy ul. dr. Trepińskiego.

Oddział Redakcji w Gnieźnie, ul. Stenklewica nr 28 — parter, pokój nr 6 — telefon 19-22; Administracja — parter, pokój nr 5. Ogłoszenia płatne: Koloratura p. St. Galańcowiczej, ul. Mieczysława nr 37 — telefon nr 15-08.

Pogotowie rat. PCK, ul. Roosevelta nr 4, tel. nr 1213 — czynne całą dobę. Dyżur nocny pełni: Apteka św. Wojciecha, ul. Stalina nr 12.

Teatr Państwowy: Dziś, 1 bm. o godz. 19 komedia w 3 aktach Mollera „Szelmowa Skapena”. Repertuar kin: Apollo — „500 tcm”; Polonia — „Bogaty pion”.

SULEJÓW

Podnieść stan sanitarny chlewni i obór. W czasie dokonywanych przez poszczególne komisje PRN kontroli różnych dziedzin życia gospodarczego stwierdzono m. in. fatalny stan sanitarny zabudowań gospodarczych, a szczególnie obór i chlewni. Wpływa to ujemnie na rozwój trzody i bydła, obniżając rentowność gospodarstw i wartość posiadanej przez rolników inwentarza. Postanowiono przeprowadzić wśród rolników odpowiednią akcję propagandową by ten stan rzeczy jak najprędzej zmienić na lepsze. Leży to przede wszystkim w interesie samych rolników.

Brak brukarzy utrudnia odbudowę dróg. Odbudowę i remonty dróg powiatowych i gminnych utrudnia poważnie brak brukarzy, którzy by prace te przeprowadzili fachowo i bez niedociągnięć. Jak wytkną ze sprawozdania Komisji Drogowej, do dyspozycji ma PZD tylko jednego brukarza. Sądzimy, że należałoby wszcząć energiczne starania, celem pozyskania większej ilości brukarzy dla przyspieszenia i ulepszenia prac.

Przymusowe szczepienie drobiu. Ze względu na to, że pomór kur niszczy corocznie około 30 proc. posiadanej przez rolników drobiu, a ludność nie docenia wagi szczepień i drogą dobrovolnych szczepień pomoru zwalczyć nie można. Pow. Rada Narodowa jednogłośnie uchwaliła przeprowadzenie na terenie powiatu przymusowych szczepień drobiu, w celu zwalczania zarazy.

Ze sportu Terminy treningów Włókniarza

Zarząd ZS Włókniarz w Kaliszu podaje do wiadomości, że rozpoczęła się już zaprawa zimowa zawodników, która odbywać się będzie każdorazowo w sali gimnastycznej przy ul. Piłkarskiej według podanego kalendarza.

W poniedziałki w godzinach od 18 do 20 ćwiczyć będą członkowie sekcji bokserskiej we wtorek w godz. od 19 do 20 lekkoatlety, w środę w godz. od 18 do 20 bokserzy i w tym samym dniu od 20 do 21 piłkarze, w czwartek od godz. 19 do 20.30 lekkoatlety, w piątek od godz. 18 do 19 bokserzy i w tym samym dniu od godz. 19 do 20.30 gimnastyki, a od godz. 20.30 do 21.30 piłkarze.

Zarząd klubu przypomina wszystkim członkom że udział w treningach jest obowiązkowy. (za)

W trosce o podniesienie stopnia kultury i oświaty wsi średzkiej

W trosce o podniesienie gospodarki na wsi, jej oświaty i kultury, powiat średzki poszczycić się może szeregiem bardzo poważnych inwestycji w roku ub., które w sumie w pełni przyczynią się do podniesienia warunków życiowych mieszkańców wsi, w historii powiatu dotąd nie notowanych.

Dużym osiągnięciem gospodarczym powiatu w roku 1949 było między innymi powstanie w ostatnim czasie trzech rolniczych Spółdzielni Wytwórczych w Zdziechowicach (gm. Dominowo), Pławcach i Dębicy (gm. Środa). Z powyższych miejscowości w Zdziechowicach jako najstarszej z powstałych spółdzielni uspołecznieniu chłopi poczynili już bardzo poważne wkłady związane z zakupem własnego zestawu młocarnianego, zakupem bydła, trzody chlewniej itp.

Ponadto na wszystkich powstałych spółdzielniach R.S.W. przeprowadza się w tej chwili roboty elektryfikacyjne. W Zdziechowicach roboty te są prawie na ukończeniu. W trakcie budowy jest linia wy-

sokiego napięcia dłużej 5,5 km. Wysoko zaawansowana jest również robota w Pławcach. Materiał instalacyjny jest na miejscu.

W „Dniu Stalinowskiej Pracy” zapoczątkowano roboty elektryfikacyjne w najmłodszej spółdzielni w Dębicy pow. średzkim. Linia wysokiego napięcia oraz stacja transformatorowa jest już gotowa. Obecnie kosztem 886 tys. zł przeprowadza się linie niskiego napięcia i instalacje wewnętrzne.

Oczywiście, że do pełnego rozkwitu istniejących R. S. W. potrzeba jeszcze wielkich, codziennych wysiłków. Spółdzielcy jednak zdają sobie sprawę, że przez wysiłek ten buduje i podnosi się kraj oraz dobrobyt chłopca na wsi i robotnika w mieście. (gr)

Zbiorowy układ o pracę podpisali robotnicy rolni powiatu pilskiego

Pod przewodnictwem inspektora pracy ob. Kminkowskiej odbyła się konferencja delegatów z terenu powiatu pilskiego, poświęcona omówieniu i przedyskutowaniu zbiorowego układu o pracę pracowników i robotników rolnych. W konferencji tej wzięli również udział przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych ob. Merda z Poznania, oraz przew. Pow. Rady Zw. Zawodowych w Piłce ob. Świacki.

Po wysłuchaniu referatu o bezpieczeństwie i higienie pracy wygłoszonego przez ob. Kminkowską, zebrani uznając słuszność takiej umowy zbiorowej postanowili układ ten jednomyślnie podpisać. (wn)

DZIEŃ KALISZA

Ważniejsze telefony
Pogotowie Ratunkowe PCK, ulica Kościuski 3, telefon 11-11.
Komisariat M. O. — 16-62.
Komenda Pow. M. O. — 10-30.
Straż Pożarna — 21-77 i 21-78
Szpital im. Przemysława II 21-41
Informacja kolej. 10-51, wewn. 34.

Dyżur nocny aptek:
Dyżur nocny pełni apteka mgr. J. Jasiewicz ul. Babina 14 tel. 10-63.

TEATR
Państw. Teatr im. Bogusławskiego „Damy i Huzary” — A. Fredry.

KINA
Stylowe: „Tchórz”, film prod. czeskiej. Seanse o godz. 17 i 19. W niedziele i święta od godz. 15.

Wolność: „Pustelnia Parmeńska”, film prod. francuskiej. Seanse o g. 17.30 i 19.30. W niedziele i święta od godz. 15.30.

Baltyk: „Życie dla nauki” film prod. radzieckiej. Od wtorku, dnia 3 stycznia „Pustelnia Parmeńska”, 11 wiecz. Film prod. francuskiej. Seanse o godz. 17.30 i 19.30, w niedziele i święta od godz. 15.30.

Nasz korespondent z Ostrzeszowa pisze:

Pracownicy Powsz. Spółdzielni Spożywców w Ostrzeszowie zorganizowali Komitet, którego celem jest roztoczenie opieki nad działką szkolną w gromadzie Szklarka Myśliwiecka. W okresie świątecznym Komitet przez swoich przedstawicieli zorganizował „Choińkę”, podczas której wszystkie dzieci szkolne teże wsi w liczbie 104 obdarowano materiałami piśmiennymi. W ten sposób zostaje nawiązana łączność między działką wiejską i miastem.

Trzydziestoosobowy Zespół Świetlicowy Państw. Zakładów

NOWY TOMYŚL

Celem uaktywnienia działalności Koła pracown. służby zdrowia odbyło się w salce Wydziału Powiat. w Nowym Tomyślu nadzwyczajne zebranie ogółu członków. Po przedyskutowaniu zadań stojących przed Kołem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — ob. Kozłowska Irena, zastępca — ob. Stanisław Napierała i sekretarz — ob. Szpakowski Gustaw.

Kronika Kalisza

Przedstawiciele ruchu zawodowego z Kalisza jadą do Poznania. W dniu 7 i 8 stycznia bieżącego roku w Poznaniu odbędzie się wojewódzka konferencja związków zawodowych, na której delegaci dokonają wyboru nowych władz Okręgowego Zarz. Zw. Zaw. Z Kalisza wyjeżdża 10 delegatów.

Wypadek przy pracy. W fabryce „Orkan” uległ wypadkowi przy pracy robotnik Józef Białek (zam. przy ul. Puławskiego 11 m. 7), któremu upadająca maszyna złamała prawą nogę na wysokości podudzia. Białka przewieziono natychmiast do szpitala. (za)

Kurs bielizniarsko gorsecarski organizuje Pow. Zarz. Ligi Kobiet dla swoich członkiń. Zostanie on zapoczątkowany 1 stycznia 1950 roku i potrwa 3 miesiące. Kobiety obarczone dziećmi oraz wdowy otrzymają stypendium w wysokości 4 tys. złotych.

3500 zł na cele społeczne. Mgr St. Pewnicki, właściciel apteki przy pl. 11 Listopada 4, zamiast kwiatów na trumnę sp. ks. prałata Mieczysława Janowskiego złożył w naszej re-

Ceramicznych „Budy” w Ostrzeszowie, pod kierownictwem ob. Świsłuna wraz z przedstawicielami spółdzielczości, udał się do Szklarki Myśliwieckiej, gdzie w wypełnionej ob. brzozi sali wystawiono sztukę o charakterze regionalnym, połączoną ze śpiewami i charakterystycznymi tańcami. Ostrzeszowianie nawiazali w międzyczasie rozmowę ze zgrupowaną ludnością na temat porad technicznych i organizacyjnych w związku z rozwojem spółdzielczości na wsi.

W dniu 3. 11. 49 r. Zarząd Powsz. Spółdzielni Spoż. w Ostrzeszowie zameldował swoim władzom nadzorczym, wykonanie planu 3-letniego. Obecnie Spółdzielnia włącza się w rytm pracy w ramach planu 6-letniego.

Od dnia 27 grudnia urządzuje w Ostrzeszowie Wojskowa Komisja Rejestracyjna w gmachu Sądu Grodzkiego, przy ul. Zamkowej. (zk)

Za przywłaszczenie skóry. Józef Mikołajczyk z Kalisza otrzymał od ob. Leona Nowety 3 skóry owcze do wyprawienia. Po dłuższym czasie mimo żądań Nowety, Mikołajczyk nie chciał zwrócić skóry. Milicjanta, który ingerował w tej sprawie, Mikołajczyk znieważył czynnie i słownie. Za czyn ten odpowiadał przed sądem i skazany został na rok więzienia. (Luc)

Uwaga rencistów ZUS (Inwalidzi pracy). Ubezpieczalnica Społeczna w Kaliszu przypomniała o komunikacie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, który został wyłożony do wglądu w biurach, aptekach i ambulatorium US a dotyczącym bezpłatnego szkolenia zawodowego inwalidów. Termin składania podań miały z dniem 10 stycznia 1950 roku. Wszelkich informacji udzieli US (zakł.)

W Polsce Ludowej wzrasta zainteresowanie najszerszych mas osiadciami i postępiami zdobywanymi na każdym odcinku naszego życia. Nie do pominięcia w stosunkach przedwojennych byłoby zainteresowanie żołnierzy i oficerów sprawami gospodarki rolnej. Obecnie organizuje się działy US (zakł.)

Wydawca: Spółdz. Włókn. „Człowiek”
Drukarnia: Wielkopolskie Zakłady Graf.
Przedsiębiorstwo Wydawnicze
Zakład Główny w Poznaniu K-0769

Na wysokości 8 tys. metrów ustawili sportowcy popiersie Józefa Stalina

Do czasu Wielkiej Rewolucji Październikowej szczyt Chan-Tengri w górach Tian-Szania uważany był za najwyższy w granicach carskiej Rosji. W miarę rozwoju sportu w Związku Radzieckim a szczególnie alpinizmu, radzieccy sportowcy pokusili się o zdobycie jeszcze wyższego szczytu w Pamirze. Jest to szczyt najwyższy, bo sięgający 7495 m ponad poziom morza. Na tę wyznę nie wzbijają się nawet orły górskie. Dookoła tej góry rozciąga się, jak zastygłe morze, dzikie skupisko skał, nad którymi przepływają tylko obłoki.

Pierwszy zdobył ten szczyt w 1933 roku E. Abałałow. W 4 lata później w 1937 r. dla uczczenia 20-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej, grupa alpinistów zdobyła w trudnym wysiłku ten szczyt i ustawiła tam popiersie J. Stalina. Alpinisci musieli przebyć wzburzone górskie rzeki, spienione potoki, wawoży i dzikie przestrzenie największego lodowca świata Fedczeko. Wejście na szczyt było wielką próbą siły fizycznej i moralnych człowieka radzieckiego.

Jeden z uczestników tej ekspedycji, mistrz sportu Gusak, w ten sposób opisuje wejście na szczyt najwyższej góry w Związku Radzieckim:

„Były chwile, że najmniejsi z nas stracili odwagę i chcieli zawrócić z wysokości 6400 m. Krew uderza w skroniach, oddech staje się trudniejszy. Do płuc wdiera się coraz silniej mróz; idziemy bardzo powoli. Nasze ruchy przypominają wodolazów, idących w skałodrach po lądzie. Ostatni raz rozbiłamy namiot na wysokości 7100 m. Wreszcie ruszamy w dalszą drogę. Co 10 kroków — postój. Zerwał się wichur. Drobne grupki lodu biją w twarz, z której cieknie krew. Jest chwila, że wiatr dosięga siły huraganu. Padamy na lód. Mimo to zdaje nam się, że huragan zmiecie nas w przepaść. Lecz wiatr cichnie, podnosimy się i ostatnim wysiłkiem woli zdobywamy szczyt. Jest godzina 17.30 dnia 13 września 1937 roku. Po wycieczce wmontowujemy w granicę brązowe po-

piersie Józefa Stalina i rozwijamy sztandar ZSRR. Najwyższy szczyt w Związku Radzieckim otrzymuje nazwę im. Generalissimusa Stalina. Od tego czasu alpinisci radzieccy wmontowali już 30 brązowych popiersi na najwyższych szczytach górskich w granicach Związku Radzieckiego. Ostatnio Republika Czechosłowacka idąc za przykładem alpinistów radzieckich, szczyt Gerlach w Tatrach (3 tys. m) nazwała imieniem J. Stalina. (hb)

Gdy Nowy Rok nie był Nowym Rokiem

Już przed setkami wieków rozgwieżdżone niebo zaciękało człowieka i stało się przedmiotem jego badań naukowych. Równocześnie obserwowano rytm powtarzających się por roku i okrążanie Ziemi przez Księżyc. Wszystkie spostrzeżenia przyczyniły się do opracowania kalendarza, dzielącego czas na lata, miesiące, tygodnie i doby.

W starożytnym Egipcie przyjmowano, że rok ma 365 dni i wobec tego podzielono go na 12 miesięcy po 30 dni, uwzględniając ruchy Księżycy, a pozostałe 5 dni nie łączono z żadnym miesiącem, lecz święcono oddzielnie. Rok egipski miał trzy pory — wylew, siew i żniwa. Po-

W pozornie pustej do tej chwili, obszernej hali fabrycznej ukazało się kilku ludzi.

Zerwała się taśma papierowa — rzucił w naszą stronę przebiegający robotnik. Niebawem ujrzeliśmy go obok unieruchomionej, milczącej maszyny. Wspólnie z kolegami, przy pomocy specjalnych, zaopatrzonych w haki długich drągów, zaczął wyciągać spomiędzy bębnow poszarpane strzępy żółtawo-szarego papieru.

Po kilku minutach szybko, ale sprawniej pracy, warknął jeden motor, potem drugi, trzeci. Byszczące metalowe walce poruszyły się powoli, obróciły raz i drugi. Po chwili pomknęła między nimi szeroka, biała wstęga papieru.

Dwie olbrzymie, prawie 100-metrowej długości maszyny papiernicze zajmują niemal całą halę fabryczną. Z wyglądu przypominają nieco drukarską maszynę rotacyjną. Posiadają jednak znacznie więcej potężnych, metalowych

Nad szeroką, białą wstęgą...

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

W regularny stuk pracującej na pełnych obrotach maszyny wdarł się ostry, alarmujący gwizd. Zamilkły motory. Tylko szerokie walce obracają się jeszcze siłą rozpędu. Między ich błyszczącymi powierzchniemi kłębią się jakieś białe strzępy.

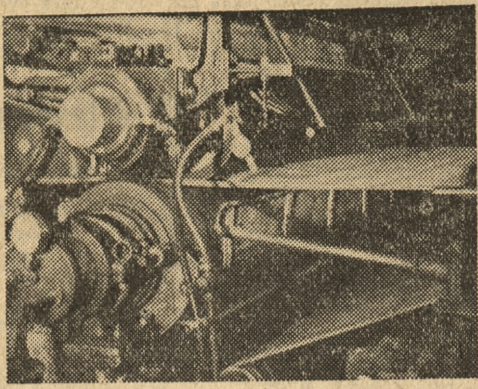
walców o byszczące lustrza-
lozy, kleju, barwników i in-
nych składników — tłumaczy

Maszyny są w nieustannym ruchu, walce obracają się szybko, przepuszczając pomiędzy sobą szeroką, białą wstęgę.

Na ruchomą taśmę z siatki metalowej wpływa powoli biaława masa, podobna z wyglądu do rzadkiego rozczynu z maki.

— To jest gotowa już masa papierowa, składająca się z dokładnie rozartego na miarę drzewa z dodatkiem celu-

lozy, kleju, barwników i in-
nych składników — tłumaczy



długoletni robotnik Myszkowski Fabryki Papieru, Stanisław Opałko, niedawno wysunięty na odpowiedzialne stanowisko kierownika produkcji.

— Jak widzicie, silnie rozwodniona masa wpływa na taśmę z metalowej drobnej siatki, gdzie dzięki poprzecznym ruchom i wstrząsom siatki spilińska się i częściowo odwadnia.

— Od ilości masy wypływającej na sito zależy gatunek i jakość papieru — dodaje majstrujący coś przy regulatorach dyżurny maszynista, jeden z przodowników pracy, Stanisław Noszczyk. — Jeśli szybkość wypływania masy papierowej jest równa szybkości ruchu taśmy metalowej, to papier jest gładki i równy. W przeciwnym razie papier ma różną grubość, rwie się i nie nadaje do użytku.

Z metalowej, siatkowej taśmy masa papierowa spływa na szeroką wstęgę filcową i razem z nią wpelza powoli pomiędzy dwa wirujące walce metalowe.

Idąc wzdłuż maszyny obserwujemy, jak szeroka biała wstęga masy papierowej przewija się kolejno pomiędzy dziesiątkami wirujących cylindrów metalowych, ogrzewanymi od wewnątrz gorącą parą, stopniowo podsuca i prasuje się. Wreszcie twardej na tyle, że nie potrzebuje już pomocy taśmy filcowej i podąża dalej sama, aby utracić resztki wilgoci, zamieścić się w gładki biały papier.

W dalszym swoim nieprzer-

wanym ruchu biała wstęga nawija się na szeroki wałek metalowy, osiagając często długość kilku kilometrów.

Następuje ostatnia faza produkcji. Gotową rolę papieru przewija się powoli jeszcze raz, by wynaleźć i usunąć ewentualne wady, następnie kraje się na pasy lub arkusze różnych formatów, pakuje i wysyła do odbiorców.

Droga przemiany kawałka surowego drzewa w papier została zakończona.

Fabryka pracuje na trzy zmiany. Pracuje pełne 24 godziny na dobę. Robotnicy wiedzą, że olbrzymie przemiany społeczne ostatnich lat i stały wzrost poziomu umysłowego i kulturalnego naszego społeczeństwa — spowodowały wzrost zapotrzebowania na słowo drukowane.

Książka i gazeta — to już coraz częściej chleb powszedni robotnika lub chłopca. Książka i gazeta dociera dziś do takich miast i wsi, które do niedawna pozbawione były niemal zupełnie drukowanego słowa. Słowo — potężny oręż ideologiczny — dociera wszędzie.

Dociera wszędzie, bo robotnik, który ten papier robi, bo drukarz, który to słowo drukuje, wiedzą, że praca ich — to broń w walce o pokój i postęp. Wiedzą, że praca swą dodają jeszcze jedną cegiełkę do budowy gmachu, któremu na imię SOCJALIZM!

O tym wszystkim wiedzą robotnicy Myszkowski Zakładów Papierniczych. Wie o tym 55-letni Franciszek Jaskólski, maszynista, który 37 lat pracuje w tej samej fabryce. I wie o tym młody, zaledwie 22-letni ZMP-owiec Wiktor Lipecki, który pracuje tam już od 8 lat. Wie o tym 66-letni przekrawacz papieru, Dyja Antoni — racjonalizator, którego pomysły i ulepszenia znalazły zastosowanie w szeregu fabryk papierniczych. Zamiast korzystać z zasłużonej po 40 latach pracy emerytury, zamierza pracować nadal. Bo wie, że dziś pracuje u siebie i dla takich samych, jak on, ludzi pracy, że każda para wykwalifikowanych rąk wysiłkiem swym przyspieszy odbudowę naszego kraju, zwiększa nasz dobrobyt.

Dlatego, Czytelniku, biorąc do ręki kupioną przed chwilą książkę, czy gazetę, pomyśl również i o tych wszystkich, którzy swym wysiłkiem przyczynili się do jej wydrukowania. Pomyśl o robotnikach przemysłu papierniczego!

M. G.

W czegóż nie będę... NOWY ROK

Czyniąc generalne obrachunki sumienia doszedłem z pomocą życiowych mi ludzi do przekonania, że w roku ubiegłym byłem: 1 — niewyparzony w buzi, 2 — zacięty, 3 — zepsuty do cna, 4 — jak po wyjściu ze szpitala, 5 — sadysta, 6 — nierozsądny, 7 — niewygodny, 8 — zgrzyliwy, 9 — „ciamciowaty”, i 10 — niepoprawny.

U progu roku nowego postanawiam tedy szczerze, iż:

- a — nie będę używał powiedzonek w rodzaju: jak pragnę skonać, diabli nadal lub niech mnie drzwi ścisną;
- b — przy goleniu tępa żyłka nie będę próbował gwizdać walca „Wino, kobiety i śpiew”;
- c — nie będę głośno mówił tego, co po cichu myślę o kobietach przy kobietach;
- d — nie będę jeździł na stopniach tramwaju;

e — nie będę śpiewał z kolegami i na głosy „Góralu, czy ci...”;

f — nie będę qubił jednej rękawiczki ani pożyczką wiecznego pióra;

g — nie będę chodził spać do kina;

h — nie będę gryzł orzechów, myśli i paznokci;

i — nie będę napisanych listów chować do kieszeni (kartki z zeszłorocznymi życzeniami mi znalazłem przedwczoraj w jesionce);

j — nie będę dłużyć w nosie, kiwać w bucie, błędzić po manowcach, spadać z księżycy, nosić się z zamiarami etc. etc., zwłaszcza we dwoje;

o — nie będę więcej pisał, czego nie będę, bo wiem, że będę i dlatego kartkę niniejszą dla pewności zagubię.

(PRAKTYKANT)

czątek każdego roku spadał w połowie lipca i był określany na podstawie obserwacji najjaśniejszej gwiazdy, Syriusza.

W Chinach obowiązywała skomplikowana rachuba lat. Rok dzielono na 12 miesięcy po 29 lub 30 dni według ruchu Księżycy a co pewien czas wstawiano dodatkowy miesiąc by uzgodnić długość roku z ruchem Słońca.

Jeszcze inaczej obliczali rok starożytni Żydzi. Ich lata były bardzo krótkie — liczyli bowiem 5 miesięcy po 29 lub 30 dni. Zdarzało się więc, że święcono nowy rok dwa a nawet trzy razy w okresie równym długości naszemu rokowi. Z biegiem stuleci następowały reformy kalendarza aż przyjęto lata zwykłe, liczące 353, 354 lub 355 dni oraz lata przestępne o 383, 384 lub 385 dniach. Rachubę lat przyjęto od daty... „stworzenia świata” tzn. od roku 3761 przed naszą erą. W roku 1950 według tego kalendarza przypadnie w październiku r. 5.711.

Na miesiącach księżycowych oparty był również kalendarz mahometański. Rok w tym kalendarzu ma 12 miesięcy i liczy 354 lub 355 dni. Lata liczą mahometanie od daty ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny. W drugiej połowie 1950 roku mahometanie święcić będą nowy 1.370 rok.

W Ameryce — dawni Majowie ustalili rok na 360 dni i podzielił go na 18 miesięcy po 20 dni. W starożytnej Grecji obliczano czas według prawideł kalendarza egipskiego, lecz w dziwny sposób ten kalendarz pogmatwano. Początek roku przypadał zwykle w lipcu, zdarzało się jednak, że następował w maju.

Wiele kłopotów z ułożeniem kalendarza mieli Rzymianie. W początkach ich rok liczył 304 dni i składał się z 10 miesięcy posiadających od 20 do 55 dni. Reformy następowały dość często, aż w końcu ustalono rok

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

H. Paduszyński, Zielona Góra. — Wiersz nie nadaje się do druku. Grodzisk Wilk. 5850. — Podaje mi Panu adres, o który Pan prosi: Związek Inwalidów Cywilnych, Wdów i Sierot, Poznań, ul. Dominikańska 8.

Nauczyciel O. D. — W tym wypadku należy interweniować u Okr. R. Z. Zaw., Wydz. Kult. Oświatowy, Poznań, ul. Słowackiego 22.

T. H. Walcz. — W liście nie podaje Pan dokładnego określenia zakładu, o który Panu chodzi. Jeśli nie chodzi o zakłady dla umysłowo chorych, to nie nam nie wiadomo o istnieniu innych tego rodzaju. Dokładnych informacji udzieli Panu Szpital U. P. przy ul. Grunwaldzkiej.

GŁOS SPORTOWCY

Szachowe mistrzostwa świata kobiet

W sali koncertowej CDKA w Moskwie odbyły się dogrywki partii, odłożonych w III i IV rundzie, szachowych mistrzostw świata w konkurencji kobiecej.

Bykowa (ZSRR) poddała się swej rodaczce Rubcowej bez dalszej gry. Partia Rudenko (ZSRR) z Niemką Keller za-

SŁUCHAMY RADIA

Poniedziałek dnia 2 I 1950 roku

5.10 Początek audycji; 5.15 Streszczenie wiadomości; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka ludowa; 6.45 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka rozrywkowa; 7.50 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący; 8.00 Muzyka rozrywkowa; 8.35 Pogadanka pt. Kobieta chińska”; 8.45 Muzyka rozrywkowa; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.04 Dziennik; 12.05 Fragmenty z opery „Tosca”; 12.50 Przegląd pasy poznajskie; 13.00 Muzyka popularna; 13.30 Koncert rozrywkowy; 14.15 Muzyka rozrywkowa z płyt „Muza”; 14.55 „Z wędrowki po Wielkopolsce”; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Łucka-Zychowska (sopran), Włodzimierz Pietrzycki (klarnet), Hieronim Sperk (akomp.); 16.50 Ubiegły tydzień w sporcie; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.45 III aud. z cyklu „Od muru chińskiego do rewolucji chińskiej”; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 Audycja dla wsi; 19.00 Verdi — „Rigoletto”; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 D. c. opery; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny b) „Wczorajsze niedzieli”; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycji.

kończyła się remisowo. Amerykanka Gresser wygrała z Gruszkową-Bielską (Czechosłowacja). Larsen (Dania) poddała się Węgierce Langosz, a Karff (USA) uległa reprezentantce Kuby — Mora. W ciekawej partii Gruszkowa-Bielska (CSR) uzyskała z Bykową (ZSRR) wynik remisowy, podobnie jak Tranmer (Anglia) z Larsen (Dania) i Mora (Kuba) z Langosz (Węgry). Szachistka radziecka Rudenko odniosła zwycięstwo nad Heemskerck (Holandia) W ostatniej partii Langosz (Węgry) mimo niezwykle zaciekłej obrony, musiała poddać się Amerykance Karff.

Po IV rundzie rozgrywek w mistrzostwach prowadzą: Rubcowa (ZSRR) i Gresser (USA), które zdobyły dotychczas po 3 pkt.

Najciekawszym spotkaniem IV rundy zawodów szachowych o mistrzostwo świata była partia Rubcowej (ZSRR) z Niemką Keller, zakończona wynikiem remisowym. Niespodziewanie zakończyła się partia między Benini (Włochy) i Amerykanką Gresser. Mającą wyraźną przewagę przez cały czas gry Benini przeoczyła łatwą kombinację Amerykanki i musiała się poddać w 53 ruchu. Polka Hermanowa przegrała w 37 ruchach z Francuzką de Silent, a w ostatniej rozstrzygniętej partii Langosz (Węgry) pokonała Bielową (ZSRR).

Co, gdzie i kiedy

..... w Poznaniu

TEATRY
WIELKI: sobota o godz. 19 — „Straszny dwór” St. Moniuszki pod batutą dyr. prof. W. Blerdajewa. Obsada: M. Didur-Zaluska, F. Kurowiak, J. Musielewska, E. Szabrańska A. Kłowski, E. Kossowski, Z. Marjański, S. Mikulin, A. Łukasik, M. Woźniczko i S. Nowicki. Reżyseria: K. Urbanowicz. Balet z udziałem B. Karczmarewicz, M. Kołpakowskiej, S. Pokrzywińskiej, E. Papińskiego i B. Stancaka. Niedziela „Tosca” Pucciniego.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 dramat M. Gorkiego „Dzieci słońca” w reżyserii dyr. T. Trzciańskiego.

NOWY: dziś i jutro o godz. 19.30 sztuka Anatola Sofronowa „W pewnym mieście”. Reżyseria Stefana Drewicza.
KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i codziennie o godz. 20 komedia K. Isajewa i A. Galicza — „Tu mówi Tajmyr” w reżyserii Tadeusza Muskata.

MŁODEGO WIDZA: dziś o godz. 15 i jutro o godz. 16 i 18 „Karabas-Barabas”.
KINA
Apollo: „Śpiewak nieznany” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Baltyk „Bitwa o Stalingrad” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza: „Czarodziej sadów” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto: „Pan Nowak” o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Sekretarz Rejkomu” o godz. 16, 18 i 20. Aktualności nr 53 o godz. 11, 12 i 13.
31 bm. o godz. 23 w Apollo „Nikt nic nie wie”; Baltyk — „Pieśń Tajgi”.

UWAGA, uczestnicy „Konkursu Gwiazdkowego”

Wszystkim, którzy uważnie czytali nasze pismo i odszukali poszczególne fragmenty felietonu konkursowego, przypominamy, że wycięte linijki druku należy wyciąć, odpowiednio ułożyć i po naklejeniu razem z podanym przez nas początkiem na kartce papieru, przesłać na adres: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Działuńskich 10, z napisem: „Konkurs Gwiazdkowy”.

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 10 stycznia 1950, w którym to dniu ogłosimy rozwiązanie konkursu.

UWAGA! Ponieważ z numeru 338 ukazały się omyłkowo 4 wiersze, zamiast 3, powtarzamy je jeszcze raz dla tych Czytelników, którzy czwartego wiersza mogli nie zauważyć:

nie pozwalają mu poznawać mopotucia, trapiony beustanlegi oraz wzorowego, dobrego choroby zaburzenia wzrokowe